Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV — Kraków, niedziela, dnia 26 września 1937 r. — Nr 265

Groźny spisek w Madrycie

Madryt, 25. 9. (PAT). **Agencja Reutera donosi o wykryciu w Madrycie spisku, w którym było wmieszanych przeszło 7500 osób. Zadaniem spiskowców było współdziałanie z wojskami gen. Franco. 5.000 spiskowców miało zaatakować od tyłu wojska rządowe, broniące Madrytu.**

Pozostali spiskowcy mieli opanować gmachy rządowe. Jednocześnie wojska gen. Franco miały rozpocząć gwałtowny atak.

W Madrycie już dokonano przeszło 160 aresztowań. W liczbie ich znajdują się rzekomo dwaj urzędnicy ambasady argentyńskiej. Komunikat, wydany przez władze madryckie, głosi, że na czele spisku stały dwie osoby, które znalazły schronienie w ambasadzie chilijskiej.

Madryt, 25. 9. (PAT). Komunikat oficjalny, ogłoszony wieczorem, zaznacza, iż wśród aresztowanych pod zarzutem spisku 160 osób, znajduje się Manuel Asencio Suria obywatel chilijski, który posiadał w Madrycie trzy mieszkania.

Znaleziono rzekomo u niego plan Brunete z rozkładem sił rządowych na tym odcinku. Jedna z organizacyj należących do spisku, nosiła nazwę „Białej falangi". Na czele jej stało dwóch Hiszpanów, którzy znaleźli schronienie w ambasadzie chilijskiej.

Sukcesy wojskowe i dyplomatyczne
gen. Franco

Salamanka, 25. 9. (PAT). Według komunikatu głównej kwatery gen. Franco, na odcinku wschodnim frontu austuryjskiego zostały zajęte liczne wyniosłości i bardzo silnie ufortyfikowane pozycje pod względem strategicznym. Największe znaczenie miało zajęcie wyniosłości Bensua. Wojska rządowe, które były zmuszone do odwrotu, pozostawiły na polu bitwy 200 zabitych.

Na froncie w prow. Leon wszystkie kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte, a na prawym skrzydle wojska gen. Franco posuwają się naprzód.

Na froncie aragońskim na odcinku Orra odparto ataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

St. Jean de Luz. (PAT). Szef gabinetu dyplomatycznego gen. Franco — Sangroniz odbył wczoraj wieczorem dłuższą rozmowę z ambasadorem Francji i W. Brytanii w Hiszpanii. Temat rozmowy nie został ujawniony, ale Sangroniz oświadczył, iż jest zadowolony z jej wyniku.

—.·:·:—

Mussolini przybył do Niemiec

Brennero, 25. 9. (PAT). Dzisiaj o godz. 5.55 pociąg specjalny, którym szef rządu włoskiego udaje się do Niemiec, zatrzymał się na dworcu w Brennero.

Na dworcu byli obecni przedstawiciele władz, w ich liczbie austriacki dyrektor protokółu dyplomatycznego, minister pełnomocny Blaas, przedstawiciel władz bezpieczeństwa publicznego i władz kolejowych.

Pociąg Szefa Rządu włoskiego minął granicę o godz. 6.15. Po 15-minutowym postoju dla zmiany lokomotywy.

Monachium, 25. 9. (PAT). Mussolini przybył do Monachium o godz. 10 rano. Pociąg nadzwyczajny wjechał na udekorowany dworzec wśród dźwięków hymnu włoskiego i powitalnych okrzyków.

Wychodzącego z wagonu Mussoliniego powitał kanclerz Hitler.

Moment ten zebrani na dworcu przyjęli entuzjastycznymi owacjami. — Następnie kanclerz Hitler wraz ze swym gościem udał się w otoczeniu licznej świty włosko-niemieckiej na plac przed dworcem, gdzie były zgromadzone liczne delegacje i olbrzymie tłumy ludności.

Kanclerz Hitler i Mussolini przeszli między **lasem** sztandarów i flag wśród wiwatujących nieustannie szeregów przeróżnych formacyj młodzieży i organizacji faszystowskiej w Niemczech. Po prawej stronie placu ustawione były kompanie honorowe armii niemieckiej. Dowodzący generał złożył raport. Rozległy się dźwięki hymnu niemieckiego, a Mussolini powitał sztandary podniesieniem ręki. Z dworca Mussolini odjechał do pałacu książęcego, w którym zamieszka podczas swego pobytu w Monachium.

Nici prowadzą do Moskwy...
Nowe szczegóły w sprawie zaginionych generałów

Paryż, 25. 9. (PAT). W związku z aferą zniknięcia generałów Millera i Skoblina w kołach emigracji rosyjskiej przypominają sprawę, która przed kilku tygodniami budziła dużą sensację w tych kołach.

Mianowicie w dn. 3 lipca zjawił się na terenie Paryża b. carski attache wojskowy z czasów przedwojennych i z czasów wojny światowej, znany w kołach wojskowych europejskich gen. Ignatiew. **Gen. Ignatiew przed czterema laty zniknął z Paryża również w dość tajemniczy sposób, by wypłynąć po pewnym czasie na terenie Rosji Sowieckiej, jako dyrektor jednej ze szkół wojskowych** i chociaż brał poprzednio wybitny udział w emigracyjnym ruchu antysowieckim, zdobył sobie taką pozycję, że mógł z Moskwy przyjeżdżać już jako czynny oficer sowiecki do Paryża.

Gen. Ignatiew w dn. 31 lipca zauważony został przez grupę emigrantów rosyjskich na rozmowie z przywódcą grupy młodych emigrantów kpt. Kazembekiem, który odgrywał dość dużą rolę w kołach emigracyjnych, a nawet należał do sztabu wielkiego księcia Cyryla, występującego od kilku lat w roli cara na wygnaniu.

Po rozejściu się wiadomości o tym spotkaniu między kpt. Kazembskim a gen. Ignatiewem, wielki książę Cyryl ogłosił komunikat, stwierdzający, że kpt. Kazembek przestaje należeć do grona jego doradców i jego sztabu.

Obecnie tylko kilka dzienników skrajnie lewicowych próbuje dopatrywać się w **tej sprawie jakichś porachunków wewnętrznych w łonie emigracji rosyjskiej, albo też ręki niemieckiej, natomiast ogromna większość kół dziennikarskich i prasy paryskiej coraz mocniej skłania się do przekonania, że nici całej sprawy prowadzić będą w kierunku Sowietów, z którymi gen. Skoblin podejrzewany jest coraz mocniej o pozostawanie w kontakcie.**

Paryż, 25. 9. (PAT). Po tajemniczym zniknięciu gen. Millera przewodnictwo związku b. kombatantów rosyjskich objął prowizorycznie jeden z wiceprezesów organizacji admirał Kedrow. Zasadniczo przewodnictwo to objąć ma gen. Abramow, wiceprezes związku, przebywający obecnie w Bułgarii, który na wiadomość o zniknięciu gen. Millera wyjechał już z Sofii do Paryża.

Inż. Doboszyński u łoża chorej matki

Kraków, 25. 9. (ak.) Jeden z dzienników krakowskich podał wczoraj wiadomość, że obrońcy inż. Doboszyńskiego zwrócili się do władz sądowych z prośbą o zezwolenie na przewiezienie więźnia do łoża ciężko chorej matki. Według relacji tego dziennika prośba obrońców miała spotkać sie z odmową. Tymczasem jak się dowiadujemy dopiero w sobotę obrońcy inż. Doboszyńskiego dr Stuhr i dr Pozowski interweniowali w tej sprawie u prezesa Sądu Okr. dr. Scheuringa i wbrew wspomnianej informacji spotkali się z przychylnym przyjęciem. Na podstawie opinii dr Żulińskiego, który stwierdził, że stan matki inż. Doboszyńskiego jest bardzo ciężki, odnośne zezwolenie zostało wydane. Inż. Doboszyńskiego przewieziono w godzinach popołudniowych z więzienia do mieszkania szwagra dra Malkiewicza przy ul. św. Anny, gdzie przebywa jego matka. Widzenie inż. Doboszyńskiego z chorą matką trwało pół godziny, po czym przywódca marszu na Myślenice odstawiony został do więzienia.

O. Z. N., a rząd

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). **Mają nastąpić jakieś zmiany „zasadnicze" w O.Z.N. i jego działalności. Świadczy o tym udział p. pułk. Koca w zjeździe wojewodów i jego wizyta u P. Prezydenta Rzplitej. Podobno należy spodziewać się enuncjacji O. Z. N. określającej stosunek O. Z. N. do rządu, na co od dawna czeka opinia. Mówi się również o pewnych zmianach w kierownictwie „Związku Młodej Polski", który ostatnio rozwinął intensywną działalność przeciw żydom.**

Duże wrażenie zrobiła wiadomość, iż pułk. Kowalewski, szef sztabu O. Z. N., oddany został do dyspozycji Min. Spraw Wojskowych, a przed tym został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej.

Delegacja żydów u Premiera

Warszawa, 25. 9. (PAT). **P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dn. 25 września posłów i senatorów żydowskich: pos. Sommersteina, sen. Schorra, sen. Trockenheima i pos. Gotlieba, którzy przedstawili p. premierowi zdenerwowanie ludności żydowskiej, wywołane faktami bicia i napastowania jej przez nieodpowiedzialne elementy.**

P. Premier stwierdził, że użyje wszystkich środków, celem niedopuszczenia do powtórzenia się barbarzyńskich i niegodnych Państwa Polskiego wypadków anarchii i samowoli.

Kronika telegraficzna

— Stały delegat Polski przy Lidze Narodów minister Komarnicki odwiedził dziś ministra Delbosa i odbył z nim dłuższą rozmowę.

— Havas donosi z Genewy, że korzystając z sesji genewskiej, przedstawiciele państw Małej Ententy, Antonescu, Puricz i Krofta kontynuowali z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kanya rokowania, wszczęte w Sinaja na temat zagadnień Europy naddunajskiej.

Zarówno ze strony węgierskiej jak i państw Małej Ententy wyrażono zadowolenie ze spotkania, mającego na celu rozwiązanie spornych kwestyj.

— 6-ta komisja Zgromadzenia Ligi przyjęła w zasadzie zaproszenie, wystosowane do Ligi Narodów przez rząd Stanów Zjednoczonych do udziału w wystawie światowej w Nowym Jorku w r. 1939.

— Opozycja przeciwko obecnemu rządowi Iraku szerzy się już nie tylko w samym Iraku, ale i w sąsiednich krajach arabskich. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Bagdadzie nie tai, że rząd zmuszony jest przedsięwziąć szereg środków, by uchronić członków gabinetu i wybitnych przedstawicieli nowego reżimu przed ewentualnymi zamachami.

— W Berlinie otwarta została wystawa kulinarno - aprowizacyjna p. n. „Doroczny przegląd tysiąca radości". W Dortmundzie zaś otwarto dzisiaj ogólno-niemiecka wystawę artykułów żywnościowych i delikatesów.

Balet pióra królowej rumuńskiej
w operze warszawskiej

Warszawa, 25. 9. (PAT). Dyrektor opery warszawskiej p. Jerzy Mazaraki nabył prawo pierwszeństwa na wystawienie wielkiego baletu-pantomimy „Taina" piórą Marii królowej Rumunii, z muzyką znakomitego kompozytora prof. M. Andricu.

Dyrekcja opery warszawskiej zapewniła sobie współpracę najwybitniejszych artystów. Dekoracje i kostiumy według wzorów opartych na przebogatym folklorze rumuńskim opracowuje prof. St. Jarocki. W charakterze doradcy artystycznego przyjeżdża znakomity teatrolog rumuński prof. Simonescu Riamniseanu. Wykonanie tytułowej roli „Tainy" dyrekcja opery powierzyła primabalerinie Halinie Radlińskiej.

Prapremiera „Tainy" przewidziana na połowę listopada br. zapowiada się jako ewenement w życiu artystycznym i towarzyskim Polski. Spodziewany jest przyjazd królowej Marii i wielu osób z wyższych sfer towarzyskich kilku krajów europejskich.

Sukcesy wojenne wywołują optymizm w Japonii

Tokio, 25 września (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich w Chinach.

Front pekiński: Po zajęciu miasta Paoting i Canczau wojska chińskie wycofują się w nieładzie na południe i prawdopodobnie zatrzymają się na linii obronnej, łączącej miasto Csing-Ting na linii kolejowej Pekin—Hankau, 117 km. na południe od Paotingu (z miastem Techczau). Należy przypuszczać, że Chińczycy nie będą mogli stawiać na nowej linii obronnej silnego oporu, ponieważ linia ta nie jest umocniona. Straty chińskie w bitwie pod Paoting wynoszą około 10.000 żołnierzy.

Paoting jest stolicą prowincji Hopei. Zajęcie tego miasta jest dotkliwym ciosem dla rządu nankińskiego. Dalszy marsz Japończyków na południe grozi zajęciem miasta Czing-Ting, gdzie krzyżują się linie kolejowe.

Front Szansi-Sojuan (pogranicze Mongolii Zewnętrznej): połączone oddziały japońsko-mongolskie po zajęciu m. Pingti Czuang (60 km. na północ od m. Fengczen) posuwają się w kierunku na Taolin.

Front szanghajski: na północnym odcinku Japończycy zajęli ufortyfikowaną pozycję Jan-Czia-Ce, zdobywając 30 karabinów maszynowych i dużą ilość materiału wojennego. Zdobyto również chorągiew pułkową chińską. — Straty chińskie wynoszą 180 zabitych.

Front południowy: lotnictwo japońskie bombardowało dzielnicę fabryczną Kantonu.

Nankin, (PAT). Podczas dzisiejszego nalotu samolotów japońskich na Nankin ponad miastem rozegrała się bitwa powietrzna, w której po stronie chińskiej wzięło udział 10 samolotów myśliwskich.

Pomimo niebezpieczeństwa, jakie groziło ze strony bomb, zrzuconych przez samoloty, i pocisków artylerii przeciwlotniczej, tysiące Chińczyków z zaciekawieniem śledziły przebieg bitwy powietrznej, zapominając o niebezpieczeństwie, radosnymi okrzykami i oklaskami, witając chwilę, kiedy lotnikom chińskim udało się strącić 3 samoloty japońskie.

Pekin, 25 września. (PAT). Przedstawiciel japońskich kół wojskowych w rozmowie z korespondentem Reutera oświadczył, iż niewątpliwie byłoby przedwczesnym mówić o rokowaniach pokojowych, ale armia japońska byłaby rada gdyby nastąpiła zmiana atmosfery pozwalająca na zawieszenie działań wojennych.

„Chiny — dodał przedstawiciel japońskiej armii — powinny uczynić pauzę i zastanowić się po upadku Paotingu".

———:o:o:o:———

Sprawa palestyńska zbliża się do załatwienia

Genewa, 25. 9. (PAT). Szósta komisja Zgromadzenia Ligi Narodów (polityczna) na dzisiejszym posiedzeniu ustaliła projekt rezolucji w sprawie palestyńskiej, który zostanie przedstawiony zgromadzeniu, oraz przyjęła raport sprawozdawczy delegata Holandii Graeffa.

Projekt rezolucji głosi m. in., że zgromadzenie wyraża opinię, iż problem palestyński, który będzie przedstawiony Radzie, zostanie załatwiony w sposób uwzględniający w najszerszej mierze słuszne interesy stron wchodzących w grę.

———:o:o:o:———

Przegląd Katolicki po raz pierwszy skonfiskowany

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). Dziś po raz pierwszy od czasu istnienia uległ konfiskacie „Przegląd Katolicki", wydawany przez OO. Palotynów za artykuł p. Adama Romera, omawiający wewnętrzne stosunki polityczne.

W „Kurierze Porannym" bez zmian

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). Niektóre pisma warszawskie podały wiadomość jakoby naczelną redakcję „Kuriera Porannego" objął p. Nechay ze Lwowa. W odpowiedzi na to „Kurier Poranny" wystosował do redakcyj tych pism list, w którym stwierdza, że wiadomości o jakichkolwiek zmianach w redakcji „Kuriera Porannego" nie odpowiadają prawdzie. Żadne zmiany ani nie nastąpiły ani nie są przewidziane.

Min. Swiętosławski odjechał do Paryża

Warszawa, 25 września. (PAT) Minister W. R. i O. P. Prof. dr Wojciech Świętosławski wyjechał dnia 25 bm. do Paryża, aby w charakterze wiceprezesa międzynarodowej unii chemicznej wziąć udział w posiedzeniu prezydium tej unii. Nadto p. minister Świętosławski będzie obecny na posiedzeniu stałego komitetu office international de chimie, w którym reprezentuje Polskę od szeregu lat.

W czasie swego pobytu w Paryżu min. Świętosławski będzie miał możność zetknięcia się z francuskim ministrem wychowania narodowego p. Zayem, który bawił niedawno w Polsce.

Uroczyste poświęcenie mostu na Wiśle we Włocławku

Warszawa, (Tel. wł.) 25 września. Dziś odbyła się we Włocławku uroczystość otwarcia nowego mostu na Wiśle imienia Marszałka Rydza-Śmigłego.

Na uroczystość tę przybył sam p. Marszałek Śmigły, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Ostrogi z czasów Jana Kazimierza znaleziono na ul. Długiej

Kraków, 25 września. W czasie robót kanalizacyjnych u zbiegu ulic Długiej i Pędzichowa natrafiono na głębokości 2 metrów na belki jakiejś budowli. Obok znaleziono ostrogi oraz różne rzadkie okazy monet z czasów Jana Kazimierza.

Min. Sprawiedliwości o Iskrzyckim

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.). Ministerstwo Sprawiedliwości ogłasza następujący komunikat w odpowiedzi na notatki o odwołaniu sędziego Iskrzyckiego z Krakowa w związku z jego udziałem w demonstracji przeciwko ks. Metropolicie Sapieszе:

1) nie jest prawdą, że został odwołany sędzia, gdyż sędziowie korzystają z konstytucyjnego przywileju nieusuwalności,

2) natomiast prawdą jest, że asesor sądowy Tadeusz Iskrzycki został przeniesiony w stan spoczynku na podstawie art. 59 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 1932 r. z tego powodu, że w ciągu 2 lat od objęcia stanowiska asesora nie uzyskał nominacji na sędziego. Decyzja o nie przedstawienie asesora do nominacji oparta została na opinii władzy przełożonej, wydanej jeszcze dnia 11 stycznia 1937 r., przeniesienie zaś w stan spoczynku nastąpiło dopiero z upływem okresu czasowej delegacji do zastępczego sprawowania funkcji sędziowskiej.

3) władzom przełożonym asesora Iskrzyckiego nie jest wiadomym o rzekomym jego udziale w demonstracjach przeciwko Ks. Metropolicie Sapieże.

Napad na redakcję „A. B. C."

Warszawa, (telefon własny) 25 września. Dziś o godzinie 18 dokonano napadu na lokal redakcji „A. B. C.". Do redakcji wdarło się około 40 młodych ludzi, którzy pobili dotkliwie redaktora naczelnego p. Wojciecha Zalewskiego oraz ekspedytora pisma i woźnych. Napasnicy strzelali w redakcji ze straszaków, zaś na podwórzu oddano dwa strzały rewolwerowe.

Przed przybyciem policji napastnicy uciekli. Jak słychać, sprawcami chuligańskiego napadu byli członkowie „Młodej Polski" t. zw. grupa „Falangi".

* * *

Mały wzrost wpływów skarbowych

Warszawa, 25. 9. (PAT). Wpływy z danin publicznych w ciągu pierwszych 5 mies. b. r. budżetowego osiągnęły zgodnie z preliminarzem dochodów na r. 1937/38 poziom o 10.55 proc. wyższy niż w tym samym okresie 1936 r.

W dziale tym najpoważniejszą pozycję zajmują podatki bezpośrednie i pośrednie w sumie 349.634 tys. zł. wobec 330.481 tys. zł. w okresie 5 pierwszych miesięcy roku budżetowego 1936/37.

Jak wiadomo, lwią część dochodów skarbowych stanowią wpływy z danin publicznych i monopoli. Wpływy z tego źródła wynosiły w omawianym okresie 807.566 tys. zł. w porównaniu z r. ub. wpływy z danin publicznych i monopoli wzrosły o 60.453 tys. zł. i wynoszą 41.67 proc. kwot, preliminowanych na cały okres roczny.

Przewyżka dochodów nad wydatkami za okres kwiecień—sierpień r. b. wyraża się, jak wiadomo, kwotą 1.657 tys. zł.

Zacięte ataki powstańców

Santander 25 września (PAT). Agencja Havasa donosi:

W dniu wczorajszym rozgorzały zacięte walki na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego. Brygady nawarskie i oddziały szturmowe przystąpiły do generalnej akcji wzdłuż doliny rzeki Cuera. **Wojska powstańcze zawładnęły systemem trzech linij obronnych, zacięcie broniónych przez oddziały rządowe i zdołały przebić się w okolicy miejscowości Soto na północ od Covadonga.**

W południowej części frontu trwają walki w górzystym terenie Sierra Bustasirmin i Sierra Hibes. Wojska powstańcze osunęły się ok. 5 km. naprzód, okrążając od północy wielką miejscowość Onis. Covadonga znajduje się obecnie w zasięgu ognia powstańczej artylerii.

Na froncie Leon wojska rządowe powstrzymują ofensywę powstańczą, przeprowadzeniem szeregu małych przeciwnatarć. Na wszystkich odcinkach frontu asturyjskiego panuje piękna pogoda, lecz jest już bardzo zimno.

Urzędnicy proszą premiera o wstrzymanie spłaty zaliczek i pożyczek

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.). Urzędnicy państwowi wystąpili z memoriałem do Prezesa Rady Ministrów o wstrzymanie spłaty zaliczek na uposażenia. Proszą oni, aby z uwagi na ciężką sytuację urzędników wstrzymał spłaty pożyczek i zaliczek aż do chwili zniesienia podatku specjalnego.

Nowi polscy attaches wojskowi zagranicą

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.). Min. spraw wojskowych mianował nowych attache wojskowych Polski za granicą.

Attache wojskowym i lotniczym w Londynie został ppłk. Kwieciński. Na miejsce opróżnione przez płk. Kowalewskiego, mianowany został attache wojskowym w Bukareszcie płk. Zakrzewski. W Stanach Zjednoczonych A. P. mianowany został attache wojskowym i lotniczym płk. Chramiec.

Kto dziś wygrał i ile?

Warszawa, dn. 25 września. (Tel. wł.). Dziś w 15 dniu 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na numery losów w 1 i 2 ciągnieniu: 10.000 zł. — 8.413; 69.976; 5.000 zł. — 13.637, 14.664, 68,980; 92.728. 2.000 zł. — 9.804, 36,530, 54.514, 54,572, 60,073, 80.028, 82,924, 84.115, 93.603, 125.666, 129.734, 155.336, 159.275, 188.391.

W 3 i 4 ciągnieniu 20.000 zł. — 76.177, — 10.000 zł. — 18.970, 49.928, 130.952, 185.405 5.000 zł. — 191.784. 2.000 — zł. 2.734, 7.004, 22,771, 67,375, 50.873, 91.934, 173.175, 194.188.

———:o:o:o:———

Nie będzie zmiany rządu w Belgii

Bruksela, 25 września. (PAT). Po zakończeniu obrad Rady Ministrów premier Van Zeeland wydał następujący komunikat dla prasy: „Rada ministrów poddała dzisiaj dokładnemu zbadaniu sytuację polityczną. Premier, **ustępując jednomyślnym życzeniom swych kolegów, zrezygnował z zamiaru podania się do dymisji.** Na propozycje jego rada ministrów ustaliła całokształt zarządzeń, które rząd przedsięweźmie, celem wykonania zadania postawionego sobie w deklaracji z czerwca 1936 r.

Żywiołowe owacje w Monachium
na cześć Mussoliniego

Norymberga 25 września. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi:

„Fraenkische Tageszeitg" zamieszcza dziś na pierwszej kolumnie wywiad, udzielony przez Mussoliniego na chwilę przed wyjazdem przedstawicielowi tej gazety:

„Odwiedziny moje są wyraźną demonstracją na rzecz wspólnej polityki silnego pokoju. Chciałbym, aby wizyta ta była symbolem faktu że Niemcy i Włochy mają bezkompromisowe pojęcie o ukształtowaniu się trwałego pokoju, pokoju, który pozwoliłby większości ludzkości pracować i tworzyć w bezpieczeństwie bez ciągłej obawy, że nie tylko wyniki tej pracy lecz nawet podstawy wszelkiej egzystencji mogą w ciągu jednej nocy zostać zniweczone, przez nieodpowiedzialne i zbrodnicze elementy. —

Niemcy i Włochy nie staną się nigdy igraszką w rękach zorganizowanego korsarstwa. — Odwiedziny moje w Niemczech są kwestią uczucia i widomym znakiem serdecznej przyjaźni między dwoma kulturalnymi narodami, mającymi do siebie nieograniczone zaufanie.

Monachium, 25. 9. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Mussolini, opuściwszy pałac kanclerski na placu księcia regenta, udał się ponownie przez szpaler owacyjnie witającej go ludności, do pałacu księcia Karola. Wkrótce potem kanclerz Hitler, stosownie do programu, pojechał do Brunatnego Domu, gdzie przybył Mussolini wraz z zastępcą kanclerza Rudolfem Hessem i dowódcą S. S. Himmlerem.

Z Brunatnego Domu udali się następnie obydwaj do kaplic zasłużonych, celem złożenia tam wieńców. Plac królewski, na którym znajdują się kaplice zasłużonych przybrany był sztandarami włoskimi i niemieckimi.

Nieprzejrzane rzesze ludności wznosiły owacyjne okrzyki w chwili uroczystego aktu uczczenia bohaterów.

Monachium, 25. 9. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Mussolini nadał kanclerzowi Hitlerowi godność honorowego kaprala milicji faszystowskiej. Jest to najwyższa godność i odznaczenie, którą może nadać ruch faszystowski.

Spotkanie dwóch „Cezarów“

Niemcy zgotowały Mussoliniemu iście królewskie przyjęcie. Dzień jego przybycia do Monachium, 25 września, podniesiono do rangi „narodowego święta“. Taksamo dzień przybycia do Berlina, 28 września... Ze sprawozdań prasy niemieckiej wynika, że Monachium i Berlin prawie inne, nowe, przybrały oblicze na przyjęcie znakomitego gościa. III Rzesza chce olśnić Mussoliniego i Włochy. A także wobec całego świata za. dokumentować, że III Rzesza z Włochami faszystowskimi kroczy ramię przy ramieniu.

TRZY WIZYTY.

Mussolini jedzie na manewry do Meklemburgii. Będzie podziwiał doskonałą armię niemiecką. Złośliwcy będą mieli okazję do ironizowania na temat obecnej przyjaźni dwóch armii, które przed laty dopiero kilkunastoma stały na przeciw siebie przedzielone ogniem armat i sznurem zasieków kolczastych.

„Duce“ będzie w Berlinie przedmiotem owacyj jako szef rządu włoskiego. Z Hitlerem i jego pomocnikami będzie konsolidował „oś Rzym — Berlin“. Ironiści nie znajdą tu dla siebie natchnienia. Coraz większe zacieśnianie stosunków III Rzeszy z faszystowskimi Włochami narzuca pytanie: czemu ta współpraca ma służyć? Bo napewno nie utrzymaniu „status quo“.

Monachium wreszcie przyjmuje Mussoliniego jako „wodza“ faszyzmu. Kolebka ruchu narodowo-socjalistycznego czci twórcę analogicznego, choć wcześniejszego, kierunku. Nie będzie to bez następstw. Także w skali międzynarodowej.

HITLER I MUSSOLINI.

Ale przede wszystkim będzie to spotkanie dwóch indywidualności, podobnych do siebie pod pewnym względem, ale i różnych, dwóch „Cezarów“.

To nie tyle Niemcy i Włochy spotykają się z sobą, co ich „wodzowie“, ich dyktatorzy... Narody za nimi idą. Oni narody prowadzą.

Nie zawsze to jest bezpieczne. Dla samych narodów...

Uczą nas tego analogie z przeszłości. Choćby rządy Napoleona II. Sedan był więcej klęską — Cesarza, niż — Francuzów.

Nie jest to bezpieczne także dla świata.

Człowiek, choćby najgenialniejszy, jest także człowiekiem. Tylko człowiekiem... Z tego względu najgenialniejszy „wódz“, nie może poznać sytuacji, w której się znajduje, we wszystkich szczegółach i obiektywnie. Ulega iluzjom i dostępny jest omyłkom, których by uniknął, gdyby nie był „samotnym“, gdyby był w narodzie, nie nad narodem.

Z tym wszystkim — dwa nazwiska: Benito Mussolini i Adolf Hitler nie pokrywają się z sobą bez reszty. Są różnice między dwoma typowymi „wodzami“.

Hitler — jeśli patrzyć na niego z psychologicznego punktu widzenia — jest typem o przewadze intelektu (mimo całej skromności jego wykształcenia). Umysł raczej doktrynerski. Uparty.

Mussolini reprezentuje typ więcej woluntarystyczny. Doktryna jest dla niego tylko środkiem. Ileż ich wyznawał! I wszystkie porzucił... Wyznawca Marksa, z czasem Sorela, potem Machiawella, Nietzschego, — syndykalista, następnie korporacjonista etatystyczny, — zaciekły antygermanista, dziś zwolennik ścisłej współpracy z Niemcami... Rzadko w życiu jednego wybitnego człowieka spotykamy tyle przemian duchowych, co u Mussoliniego.

Hitlera można — przewidzieć. Z Mussolinim można — współpracować. Hitler trzyma się „linii“. Mussolini dostosowuje się do warunków.

SPRAWY KATOLICYZMU.

Nas katolików interesuje wizyta Mussoliniego w Niemczech jeszcze z religijnego punktu widzenia... Czy będzie miała jaki skutek na stosunek dwóch „faszyzmów“: włoskiego i niemieckiego — do Kościoła?

Prawdopodobnie zmiany poważniejszej nie przyniesie.

Były głosy w prasie zagranicznej, jakoby Mussolini miał zamiar osobiście w czasie swego pobytu w Niemczech wpływać na Hitlera i jego otoczenie o złagodzenie polityki kulturalno-wyznaniowej. Zaraz jednak po tej pogłosce prasa hitlerowska („Völkischer Beobachter“) zamieściła długi wywód „szefa prasy“ w parti narodowo-socjalistycznej, dra Ottona Dietricha, że obok podobieństw między faszyzmem, a narodowym socjalizmem są jeszcze „różnice wywołane narodowymi warunkami“ dwóch państw. Zrozumiano to jako zaakcentowanie „odrębności“ ideologicznej, dogmatu krwi i rasy, w teorii narodowego socjalizmu.

Równocześnie zaś „Osservatore Romano“ prawie w przedzień wizyty Mussoliniego konstatował z największą przykrością, że włoska prasa fałszywie przedstawia sytuację katolicyzmu w Niemczech, że n. p. „Giornale d'Italia“ nazwał „wybornym“ przemówienie dra Lega pełne ataków na chrześcijaństwo.

POKÓJ EUROPY.

Spotkanie dwóch „wodzów“ ma znaczenie polityczne i na tej platformie winno być rozpatrywane. W pałacu na Wilhelmstrasse będzie w tych dniach karta Europy przedmiotem dokładnych studiów.

Nie ma się z czego cieszyć, ale nie ma też powodu do niepokoju.

Pokój świata jest zbyt wielkim dobrem dla narodów, by się go łatwo mogły wyrzec lub by dla jego obrony nie były gotowe do stanowczych wystąpień. Cokolwiek się stanie, Polska winna być gotowa. A przede wszystkim zjednoczona moralnie. Nie mamy i nie chcemy mieć „wodza“ na miarę i na podobieństwo Hitlera lub Mussoliniego. Wierzymy bowiem w patriotyzm i spólnię duchową Narodu. I ta nam wystarcza. Jest bezpieczniejsza od systemu „wodzostwa“.

J. P.

Przegląd prasy...

Przed „ważnymi“ decyzjami

Znany dziennikarz żydowski, p. Singer, pisze w „Nowym Dzienniku“, że „najwyższy czynnik decydujący w państwie“ poweźmie w najbliższym czasie ważne decyzje a na razie zbiera informacje. Tym się tłumaczy wizyta p. Koca i p. Kowalewskiego na Zamku. Nie próżnuje podobno i p. premier.

„Przesiadują często w Cafe-Clubie — pisze p. Singer — generałowie bez armii, którzy opuścili Stronnictwo Ludowe i przeszli do bozu rządowego. Oczarował ich premier Kościałkowski. Róg, Smoła, Nosek, Langer, Woźnicki siedzą przy jednym stole i wspominają te dni, kiedy kierowali ruchem chłopskim w b. Kongresówce.

A tymczasem p. premier zbiera materiały. Przyjął wojewodów tych okręgów, gdzie rozgrywały się wypadki. Memoriał ma służyć premierowi jako raport dla decydującego czynnika.

A już w najbliższych dniach zapaść ma na Zamku uchwała, czy wszystko skończy się reorganizacją, częściową rekonstrukcją gabinetu, czy też szukać się będzie drogi dla zasadniczego rozwiązania problemu, choćby nawet drogą porozumienia z pewnymi stronnictwami“.

Los P. A. L. przesądzony

W związku z wystąpieniem K. H. Rostworowskiego z P. A. L. „Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze:

„Nie ukrywamy, że należeliśmy do liczby tych, którzy z trudnością mogli zrozumieć, dlaczego Karol Rostworowski przyjął ofiarowany mu w instytucji p. Jędrzejewicza fotel, dlaczego — mimo towarzystwa, jakie tam zastał, w środowisku tym czas pewien przebywał. Z tym większym przeto zadowoleniem powitaliśmy jego ustąpienie zarówno, jak i powody decyzji“

Nie sądzimy, by należało wielkiemu poecie brać za złe, że przyjął fotel w PAL, lub, że na nim dotąd wytrwał. Był lojalnym... Oto wszystko!.,. Co się teraz stanie z PAL?

„Nie zamierzamy — oświadcza „Warsz. Dz. Nar.“ — bawić się w przewidywania, co z nią uczynią jej twórcy i możni protektorzy. Jest to ich sprawa! Jeśli zaś chodzi o stosunek do niej kulturalnych kół społeczeństwa, to stosunek ten jest już najzupełniej przesądzony. Wystąpienie Karola Huberta Rostworowskiego ostatecznie sprawę wyjaśnia“.

Dodajmy: los PAL jest przesądzony w opinii społeczeństwa, lecz nie jeszcze w opinii władz i nie w opinii samej PAL.

Kto dostanie bobki P. A. L.?

„Mały Dziennik“ w związku z wystąpieniem K. H. Rostworowskiego donosi:

„Rozeszły się pogłoski, że w Krakowie otrzymać mają laury wawrzynowe radne miejskie Bobrowska i Kostrzewska. Potwierdzenia tej wersji brak. Podkreślić jednak należy, że w kołach t. zw. frontu demokratycznego, którego obie radne są zapalonymi bojowniczkami, wiadomość ta wywołała duży entuzjazm“.

„Laury wawrzynowe“, czyli — popularnie — bobki.

Co zrobią koledzy pana Sieroszewskiego?

W „Tęczy“ A. Nowaczyński przypomniał panu W. Sieroszewskiemu, że „Naprzód“ przed wojną oskarżał go o denuncjację niejakiego Machajskiego. i zrobił także aluzję do tego, jak go to „niania“ w dzieciństwie uczyła bajek Grimma. które pan Sieroszewski teraz drukiem wydaje. O artykule Nowaczyńskiego „Zwrot“ pisze:

„Niestety, to nie tylko pamflet. Oprócz wyzwisk, jadu, dowcipu, gry słów nowotworów językowych, urągania, znęcania się bez granic i miary, — są i obiektywne fakty. Fakty przeważnie bezsporne, jak np. nikczemny list prezesa akademii literatury z propozycją uwięzienia Metropolity krakowskiego.

W odpowiedzi na to akademicy na specjalnym zebraniu orzekli, że ich prezes zasługuje na szacunek i uznanie. Czy, tak głosując, p. Makuszyński miał na myśli stosunek do Księcia Biskupa Sapiehy? A p. Irzykowski pochwalał denuncjowanie Machajskiego? A p. Staff uznał nianię za za właściwe źródło natchnień? I tak dalej, bo zasobny w podobne zdarzenia żywot W. Sieroszewskiego wystarczy nawet dla 15 nieśmiertelnych sumień, każdemu oddzielnie coś do smaku.

Dowiadujemy się. że tej strawności moralnej nie posiada p. K. H. Rostworowski. Co się tyczy reszty łasej na tytulik i jakiejś beneficja, to nic nie pomogą wszystkie podpisy, żyrujące wartość Sieroszewskiego, bo nie otworzą kredytu opinii publicznej. Błoto faktów nie przyschnie i nie wykruszy się. Plamy pozostaną zawsze. Prędzej czy później trzeba to skierować do innej pralni, która nazywa się: sąd bezstronny“.

Praktyki cenzorskie...

„Dziennik Poznański“ miał ochotę przedrukować oświadczenie Paderewskiego. którego część sąd krakowski zwolnił od konfiskaty. Ale powziął inną decyzję.

„Praktyki cenzorskie — pisze — są zbyt rozbieżne. abyśmy się odważyli ryzykować konfiskatę dzisiejszego numeru przez przedruk słów Paderewskiego i przez przeoczenie niezaprzeczonego faktu... że Sąd Okręgowy w Krakowie jest daleko a prokurator poznański zbyt blisko. Stwierdzamy tylko, że Paderewski, jak zawsze wzywa do zgody“.

Kto tam maczał palce?

Zmiany polityczne w Bagdadzie

Irak, delikatnie mówiąc, nie należy do rzędu państw politycznie ustabilizowanych. Sposobem tradycyjnie przyjętym przyczyną zmiany rządów były dotychczas ciągłe rewolty wojskowe. W ten sam sposób została też spowodowana i ostatnia zmiana rządu.

Dyktatorem Iraku był do niedawna gen. Bekr-Sedky, głównodowodzący armią. Premier Hikmet Pasza — Soliman grał tylko rolę figuranta, pionka podporządkowanego w zupełności woli dyktatora wojskowego.

Mniej więcej przed miesiącem wykonano zamach na życie dyktatora Bekr-Sedky. Ugodzony kilkoma celnymi strzałami generalisimus Iraku padł trupem na miejscu.— Wypadek ten miał decydujące znaczenie dla państwa. Gabinet Hikmeta Paszy stracił swoją jedyną podstawę i dalsze jego trwanie stało się anachronizmem.

To też niebawem po śmierci Bekr Sedky król udzielił dymisji Hikmetowi Paszy.

DO WŁADZY POWOŁANO EMIGRANTA POLITYCZNEGO

Jamil'a el Machafi, który od dłuższego czasu przebywał w Syrii.

Jamil el Machafi jest wybitną jednostką znaną i popularną w Iraku. Swego czasu był przyjacielem i kombatantem słynnego pułkownika Lawrence'a. Później przez czas dłuższy towarzyszył w doli i niedoli obecnemu królowi IrakuFaisalowi. A gdy ten przy pomocy Anglików zdobył tron Iraku, Jamil el Machafi był dwukrotnie jego premierem. Po zapanowaniu w Iraku dyktatury wojskowej Machafi schronił się za granicę. Teraz powraca jako triumfator.

NIE BYŁ TO JEDNAK ZWYKŁY EMIGRANT POLITYCZNY.

Jamil el Machafi nawet na wygnaniu pracował lojalnie dla swego kraju i swojego króla. Jak wiadomo, król Iraku zaincjował współpracę państw arabskich. dążąc do utworzenia bloku tych państw. Jamil el Machafi jest gorącym entuzjastą tej idei i nawet na emigracji przebywając, poświęcił jej wszystki swoje siły i zdolności. Jeździł do Jeurama i Sandii prowadząc tam usilną agitację panarabską. Patriotyzm ten ocenili nawet jego wrogowie polityczni i zamordowany dyktator Bekr-Sedky zaproponował mu nawet tekę ministra spraw zagranicznych. Ale Jemil el Machafi odmówił. Chciał mieć niepodzielnie władzę w rękach.

Cel ten wreszcie osiągnął. Zgodnie bowiem z panującą w Iraku tradycją Jamil el Machafi nie jest tylko zwykłym premierem. Każdorazowy premier Iraku jest zarazem dyktatorem albo też figurantem jakiegoś dyktatora. Dlatego też sposobem zmiany rządu są dotychczas zawsze rewolty wojskowe.

Jest znamienne, że obecny premier, który sam władzę zawdzięcza zamachowi, postanowił wyplenić przewroty wojskowe. Dlatego rozpoczął urzędowanie od gruntownej reorganizacji armii. Jej celem jest

ODCIĄGNIĘCIE ARMII OD POLITYKI.

Przy tym nowy premier wykazał wiele taktu i dał dowód, że jest politykiem dalekowzrocznym. „Czystka“ przeprowadzona w wojsku nie polegała na zlikwidowaniu przeciwników politycznych, ale chodziło o pozbycie się elementów zdemoralizowanych i wciągniętych do rozmaitych koteryj politycznych, bez względu na orientację. Jamil el Machafi chce mieć armię apolityczną. By móc ten cel zrealizować, premier sam objął tekę ministra wojny.

W polityce zagranicznej **celem nowego rządu jest**

REALIZACJA ZWIĄZKU PAŃSTW ARABSKICH.

Jak już zaznaczyliśmy, Jamil el Machafi jest fanatykiem tej idei i od dawna poświęca jej swoje siły. Można się więc spodziewać, że za jego rządu współpraca państw arabskich będzie się pomyślnie rozwijać.

Poza tym nowy dyktator Iraku jest starym przyjacielem Anglików.... A ponadto Niemcy Hitlera zerkają na Bliski Wschód. Gdzie leży klucz do zrozumienia ostatnich zmian politycznych w Bagdadzie?

Ego.

Droga do zdobycia majątku

P. K. O. wydaje z dniem 1 października 1937 r. nową serię książeczek premiowanych. Będzie to z kolei seria V, ponieważ cztery serie dotychczasowe, a zwłaszcza czwarta, zostały dosłownie rozchwytane. Wielka popularność premiowanych książeczek oszczędnościowych pozwoliła wyposażyć V serię w tak liczne przywileje dla oszczędzających, że książeczki te jeszcze przed ukazaniem się zyskały sobie nazwę **„książeczek szczęścia“.**

Bo posłuchajmy:

Składając po zł. 5 miesięcznie, uczestniczymy co 3 miesiące w losowaniu premij pieniężnych. Najwyższa premia wynosi zł. 500, najniższa zł. 50. Książeczka, która wylosuje premię, będzie nadal brała udział we wszystkich losowaniach następnych. Po 9½ latach systematycznego oszczędzania otrzymujemy zł. 600.

Niezależnie od tych premij P. K. O. rozlosuje po 9½ latach dodatkowo specjalne premie za wytrwałość w oszczędzaniu, wypłacając kwotę zł. 1.000 zamiast przewidzianych zł. 600.

Wreszcie po trzech latach książeczka premiowana staje się podreczną kasą pożyczkową, zawsze gotową do usług, ponieważ P. K. O. wydaje po upływie tego terminu pożyczkę do wysokości 80 procent wkładu na książeczce.

Migawki

Signum temporis...

Czasy są pełne chaosu i zamieszania...

Nie można wiedzieć, co nam jutro przyniesie, — słyszy się w kawiarniach i w salonach, na ulicy i w biurach.

Ale — nie popadajmy w rozpacz! Są pewne „signa temporis“, które nam każą z otuchą patrzyć w przyszłość.

Jednym z nich jest — nie śmiejcie się! — zachowanie się pism z „Pałacu Prasy“ w sprawie oświadczenia I. Paderewskiego.

W czwartek ub. tygodnia rano przeczytali sobie nasi czytelnicy z satysfakcją pierwszą część oświadczenia Wielkiego Patrioty, — t. j. tę część, którą sąd krakowski zwolnił spod konfiskaty. A teraz niech z równą satysfakcją dowiedzą się o dalszych losach tego oświadczenia!

Oto w ten sam dzień, w czwartek, pojawiło się o swej zwykłej porze, więc po polud., „Tempo Dnia“ i na pierwszej (czy może drugiej, — dobrze nie pamiętam) stronie przyniosło to samo oświadczenie Paderewskiego. Ucieszyłem się tym ogromnie. I nawet nie miałem do P. P. Redaktorów „Tempa“ żalu że, zawiadamiając czytelników o zwolnieniu oświadczenia spod konfiskaty, nie byli łaskawi napisać, że to „Głos Narodu“ to zwolnienie od konfiskaty uzyskał. I nawet o to się nie rozgniewałem, że P. P. Redaktorowie „Tempa Dnia“ przedrukowali oświadczenie Paderewskiego z „Głosu Narodu“, a nie podali, że to właśnie z „Głosu Narodu“ wzięli... Te sprawy „prestiżowe“ maleją wobec „signum temporis“, jakim było wydrukowanie oświadczenia Paderewskiego przez „Tempo Dnia“.

Wyobrazicie sobie teraz łatwo, jak byłem szczęśliwy, kiedy nazajutrz w piątek, wziąwszy do ręki „I. K. C.“ przyczytałem w tym także dzienniku to nasze oświadczenie Paderewskiego. Co prawda, tak samo bez podania szczegółu, że zostało wzięte z „Głosu Narodu“.

Nad tymi drobiazgami „prestiżowymi“ góruje radość, że i „Tempo Dnia“ i „I. K. C.“ przystąpiły do „Frontu Morges“.

Jest to znamienne „signum temporis“. — I bardzo pocieszające!... Wyobrażam sobie, jak kiedyś „I. K. C.“ z dumą będzie wskazywał na ten swój numer z piątku!

BAYARD.

Kronika kulturalna

ZJEDNOCZENIE POLSKICH INŻYNIERÓW KATOLIKÓW.

Dnia 22 bm. odbyło się pierwsze po przerwie wakacyjnej zebranie ogólne Koła Warszawskiego Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików z odczytem inż. Romana Brelewskiego pt. „Stosunek pracodawcy do pracownika“. Dyżury w lokalu Koła przy ul. Nowogrodzkiej 49 (Dom Katolicki) pokój 32: wtorki, środy i czwartki w godzinach od 18 do 19.

JUBILEUSZ SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE.

W dniach 16—18 października święci SGGW jubileusz 30-lecia swego istnienia. Obchód rozpocznie się w sobotę dnia 16 października br. po nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach uroczystą Akademią. Podczas Akademii odbędzie się uroczysta promocja i wręczenie dyplomu doktora nauk rolniczych honoris causa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu.

KS. DR FERD. MACHAY.

Odpowiedź na dyskusję

Rozpoczynamy dziś druk pierwszego artykułu ks. dra Machaya w odpowiedzi tym, którzy zabierali głos w sprawie jego referatu na III Studium Katolickim. Ten pierwszy artykuł jest odpowiedzią na wystąpienie dra K. M. Morawskiego w „Warszawskim Dzienniku Narod.“, który dyskusję nad referatem nazwał „machayomachią“.

I) „MACHAYOMACHIA.

Dnia 28 marca 1937 Ojciec św. wystosował list apostolski do episkopatu meksykańskiego, w którym m. i. tak się pisze:

„Wobec częstych zarzutów stawianych Kościołowi, że jest obojętny wobec zagadnień społecznych albo niezdolny do ich rozwiązania musimy podkreślić, że tylko nauka i działalność Kościoła wspomaganego przez Założyciela swego Bożego może być lekarstwem na ciężką chorobę, która toczy ludzkość. Do Was więc należy dostrojenie do tych cennych zasad pewnych wskazówek, by rozwiązać owe poważne sprawy społeczne, które poruszają dziś Waszą Ojczyznę, jakimi są np. kwestia ograrna, zmniejszanie obszarów (rolnych), poprawa warunków życiowych robotników i ich rodzin. Tak strzegąc zawsze praw podstawowych, jak np. prawa własności, pamiętajcie, że nieraz dobro ogólne nakłada ograniczenia dla tych praw, i że dziś częściej, niż dawniej, trzeba odwoływać się do sprawiedliwości społecznej“. „Nie mniej poważnym i naglącym obowiązkiem jest pomoc religijna i ekonomiczna dla robotników rolnych (obok pomocy dla proletariatu miejskiego — przypisek autora) i wogóle dla tej nie małej części Waszych synów, którzy tworzą ludność indyjską, zajmującą się przeważnie rolnictwem. Są to miliony... istnień ludzkich znajdujących się w tak opłakanych i nędznych warunkach życiowych, że nie mają minimum utrzymania koniecznego choćby dla samej godności ludzkiej. Zaklinamy Was, Czcigodni Bracia, na miłość Bożą, byście... zainteresowali Akcję Katolicką meksykańską tym dziełem moralnego i materialnego odkupienia“.

Wszystkim Czcigodnym krytykom i wrogom ideowych „emocyj“ oraz „tonu moralizatorskiego i kaznodziejskiego“ w moim referacie podczas „Studium Katolickiego“ dnia 9 września w Warszawie wygłoszonego — cytat powyższy z należnym szacunkiem dedykuję.

* * *

Raz, przed odczytem na drażliwy temat społeczny pewien Książę Kościoła zwrócił mi życzliwą uwagę, bym do robotników i biednych nie przemawiał językiem mocnym, bo ich to tylko bardziej rozdrażni. „Do pracodawców natomiast — dodał — i do bogaczy niech ksiądz mocno przemawia“. Do tego się stosowałem.

Mniej więcej, orientowałem się, jakich będę miał słuchaczy w Warszawie. Opracowując referat tak zw. „mocne“ słowa obmyślałem długo, zmieniałem często, aż przybrały wyraz, który sprawił, że niektórzy z moich słuchaczy dawali wyraz swemu oburzeniu. Za co? Za stwierdzenie znanych faktów historycznych i za odmalowanie rzeczywistości na olbrzymich połaciach naszej Ojczyzny?!

Przed kilku latami dawałem misje w pewnej okolicy. Przed rozpoczęciem pracy złożyłem wizytę p. kolatorowi. Nie tylko włosy, ale i uszy mi „dęba stanęły“, gdy p. kolator zaczął dawać wskazówki, o czym mam przede wszystkim mówić... Nie brakło tam rad i zaleceń „emocjonalnych“. Klasyczny i odrodzony liberalizm otwarcie głosi, że rola Kościoła (względnie religii) ma się w dziedzinie sprawy społecznej ograniczyć do poczynań w imię miłości i emocji. Długo trwały te czysto emocjonalne uspakajania biedaków miejskich i wiejskich. Nadeszły teraz czasy, które zmuszają wszystkich ludzi troszczących się o pokojowy rozwój stosunków w świecie, by językiem pełnym emocji przemawiali do sfer posiadających i bogaczy. Wymaga tego coraz lepsze i coraz szersze zrozumienie godności ludzkiej. Że taki obrót rzeczy nie podoba się tym, którzy pamiętają jeszcze czasy potulnego ale nieszczerego posłuszeństwa „źle urodzonych“, na to nie ma już dziś rady. „Dobrze urodzeni“ muszą się przyzwyczaić do tej chrześcijańskiej zmiany w życiu. Im prędzej to uczynią, tym dla nich i dla całego społeczeństwa lepiej.

P. K. M. Morawski jest tym wszystkim przerażony, i bije na alarm, że „podhalański kanonik, ks. Machay“ śpieszy z odsieczą — proszę się nie przelęknąć! — masonerii. Nie chciałem oczom wierzyć, gdym to wyczytał w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ z dnia 19 września. Jakto? Wyczucie tętna życiowego na wsi ma być czymś zdrożnym i ma pachnąć masonerią? Panie dziedzicu wielkiego nazwiska, ja panu co innego powiem, moje warszawskie przemówienie, „pełne — jak Pan pisze — westchnień, łkań i innych efektów retorycznych“ było (śmiem to w poczuciu zdrowej ambicji twierdzić) zadaniem potężnego ciosu wpływom masonerii na wsi. Z całą pewnością. A kto się w nim wspomnianej „odsieczy“ dopatrywa, podobny jest do pobożnych mesdames i mesdemoiselles francuskich, które nowenny odprawiały za nawrócenie Leona XIII, gdy ogłosił encyklikę Rerum Novarum. Jest rzeczą naprawdę upokarzającą, że ile razy jakiś katolik, świecki czy duchowny, powita szczerze i ciepłymi słowami oraz radosnym uśmiechem nowe i lepsze formy życiowe, wówczas skostniałe w „kulturze“ i „cywilizacji“ dusze zawsze podnoszą krzyk oraz sprzeciw w imię — miłości Chrystusowej.

Z artykułu p. dra K. M. Morawskiego wnioskuję, że nie był obecny na zakończeniu dyskusji. W replice oświadczyłem publicznie, że mię bardzo zabolał zarzut jednej z oponentek, jakoby z referatu dało się wyczuć „coś więcej niż niechęć“ do ziemiaństwa, i przyrzekłem uroczyście, że się poprawię. Na drugi dzień rozmawiałem z redaktorem „Czasu“ — moim poważnym oponentem — i zapytałem go, czy i on wyczuł w moich słowach „coś więcej niż niechęć“ do ziemiaństwa? Zaprzeczył kategorycznie. Nie niechęć lub nienawiść do kogoś, lecz gorąca miłość Polski katolickiej, zagrożonej przez obecny stan na wsi — była ową „melodią“, która referat w treści umiarkowany zamieniła na — jak pisze p. dr Morawski — „coś z transu“ i podzieliła słuchaczy na dwa obozy: na mniejszościowy, zgniewany i obrażony obóz ziemiański, i na większościowy obóz „machayomachii“. Nie jest bowiem zgodne z rzeczywistością, że tylko synowie chłopscy „byli (nim) wzięci i przejęci..., a „inteligencja w miejskim przynajmniej tego słowa znaczeniu, pozostała w stosunku do całej tej machayomachii zimna“. Setki tej właśnie inteligencji składało „patriocie tatrzańskiemu“ — jak mię p. dr Morawski nazywa — gorące, bardzo gorące gratulacje. W dyskusji nie mogli wszyscy zabrać głosu, bo pan przewodniczący jeszcze przed rozpoczęciem referatu zamknął listę dyskutantów. Ale w inny sposób wypowiadali mi wyrazy solidarności. Atak ziemiański na „kanonika podhalańskiego“ nie zabił problemu wsi, bo w „machayomachii“ wzięli udział inteligenci miejscy.

Niech ich, panów ziemian, chłopów, wszystkich, obdarzy Pan Bóg dobrym zdrowiem i życzliwym zrozumieniem naglących potrzeb wsi polskiej.

Gdyby ludzie znali talmud

V. Żyd wobec „nieuczonego“ żyda

Jeżeli szanownych czytelników dziwi nauka zawarta w Talmudzie o obchodzeniu się z innowiercami i nazywanie tak bezbożnych praw religią, to zdziwienie ich będzie jeszcze większe, gdy dowiedzą się jak według Talmudu żyd winien obchodzić się z własnymi braćmi żydami, lecz nieuczonymi w Talmudzie.

W traktacie Talmudu „Pesachim“, fol. 49. str. 2. napisane jest: „Rabi Eleazar rzekł: wolno amhaarezowi (tj. nieuczonemu) rozedrzeć dziurki w nosie, nawet w dniu pojednania, który wypada w dzień sabatu. Na to uczniowie jego odezwali się: rabi powiedz lepiej, że wolno go zarzezać. Rabi odrzekł: to wymagałoby błogosławieństwa, które tutaj nie jest potrzebne“.

Nie trzeba chyba przypominać czytelnikom, że Prawo Mojżesza mówi: „Nie zabijaj“. Z jaką jednak pogardą mówi Talmud o „nieuczonych“. Jakże różna jest ta nauka od charakteru tego, „którego miłosierdzie jest ponad wszystkie jego dzieła“ (Ps. 148. 9) tak nad nieuczonym i biednym, jak nad potężnym i uczonym.

Można by sądzić, że ustęp ten dostał się do Talmudu tylko omyłkowo, albo można by oczekiwać przynajmniej, że będzie potem napiętnowany ostrą krytyką. Tego jednak nie znajdziemy, a nieco dalej mówi inny tak zwany mędrzec: „amhaareza (nieuczonego) wolno rozedrzeć, jak rybę“. Powiedziane jest też, że każdemu izraelicie zabrania się pojąć za żonę córkę nie uczonego, gdyż nie jest ona lepszą od zwierzęcia.

Na tej samej stronie, z której pochodzi przytoczony ustęp, znajdujemy ustęp następujący: „amhaarezowi nie wolno jeść mięsa ze zwierzęcia, gdyż jest napisane: to jest prawem zwierząt i ptaków“ (Lewit. 11, 46). Każdemu, który zajmuje się prawem, wolno jeść mięso ze zwierząt i ptaków, lecz temu, który nie zajmuje się prawem, nie wolno jeść mięsa ze zwierząt i ptaków“.

W tym miejscu wyraźnie powiedziano, że „amhaarezem“ jest to żyd, który nie zajmuje się nauką prawa. Mimowoli nasuwa się więc pytanie, do której kategorii należą żydzi czasów obecnych?

Żyje wszak tysiące biednych żydów, którzy nie mogą oddawać się nauce. Do jakiej więc należą oni kategorii? Do uczonych, czy do nieuczonych? Czy należy ich, jak mówi Talmud, a także ich żony i córki, nazywać „wstrętnym robactwem“ i porównywać ich ze zwierzętami? Czy religia, która głosi takie zasady, może pochodzić od Boga?

Jeszcze jeden ciekawy ustęp dotyczy nieuczonych żydów! W Talmudzie „Pesachim“ fol. 49. str. 2., znajduje się ustęp następujący: „Rabini nasi uczyli, że co do nieuczonych (amhaarez) nakazano sześć rzeczy, mianowicie: nie wolno im służyć świadectwem i nie wolno też brać go od nich, nie należy powierzać im żadnej tajemnicy, nie wolno naznaczać ich opiekunami sierót, nie wybiera się ich do zarządu funduszami dobroczynnymi, i nie zabiera się ich jako towarzyszy podróży. Niektórzy jeszcze dodają, że nie zawiadamia się o przedmiotach zgubionych i odnalezionych przez nich“.

Po pierwsze — żydów, którzy nie są uczonymi, piętnuje się tutaj jako kłamców, których słowu nie należy wierzyć; po drugie — jako łotrów, którym nie można powierzyć żadnego dobra; po trzecie — jako morderców, w których towarzystwie jest niebezpiecznie podróżować. Czy można więcej kimś pogardzać i więcej go obrażać?

Znamienna jest w traktacie „Hilchoth talmud torah“ cap. 5 następująca nauka: „Tak jak każdy obowiązany jest bać się i szanować swego ojca, tak samo, lecz w większym jeszcze stopniu niż ojca winien on szanować i bać się swego rabbiego; gdyż ojciec dał mu jedynie życie tego świata, a rabi, który go uczy mądrości, daje mu życie przyszłe“. A dalej:

„Gdyby ktoś widział, że ojciec jego traci coś, lecz zarazem zauważyłby, że jego rabi też coś traci, to obowiązkiem jego jest zgubioną rzecz zwrócić najprzód rabiemu, a potem ojcu. Jeżeli jego ojca i jego rabiego przytłoczy jakiś ciężar, to musi on zdjąć najpierw z ramion rabiego, a potem własnego ojca. Jeżeli ojciec jego i jego rabi dostaną się do niewoli, to wykupić z niej winin on jest naprzód rabiego, a potem ojca; jeżeli jednak ojciec jego byłby synem mędrca (t. zn. uczonego człowieka) to w tym wypadku może on w pierwszym rzędzie wykupić ojca“.

Niech więc sami żydzi osądzą (a także pan Zadarecki), jaką okropnością jest ta nauka! Żyd musi swego ojca, który darował mu życie, który go wychował, który troszczył się o jego potrzeby, który pielęgnował go w chorobie, któremu wszystko właściwie zawdzięcza — pozostawić w niewoli, mimo że posiada on środki, któremi może go wyzwolić, — a to dlatego tylko, że wykupić ma naprzód swojego rabina.

Talmud zabija głos przyrodzony i niweczy przykazanie boże. Co więc myśleć o izraelitach, którzy przez dziewiętnaście wieków nie rozumieli tego haniebnego kłamstwa i z całym spokojem pozwalają nadal oszukiwać swoje dzieci, i wpajać im w głowy, że ten wstrętny system i ta nieludzka nauka są świętą religią, którą Bóg objawił Mojżeszowi!

efpe.

30-lecie znanej firmy krak. „Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Plisownia Fr. Bębenka“

Jednym z największych i najnowocześniej urządzonych zakładów czyszczenia i farbowania garderoby w Polsce jest „Chemiczna pralnia, farbiarnia i plisownia“ Franciszka Bębenka w Krakowie. 30 lat istnienia zakładu pozwoliło twórcy tej placówki, doprowadzić każdy dział pracy do najwyższej doskonałości. Przedsiębiorstwo urządzone jest według najnowocześniejszych wzorów zagranicznych, całkowicie zmechanizowane, mieści się we własnych zabudowaniach przy ul. Grzegórzeckiej.

Dział czyszczenia garderoby, to jeden z najważniejszych działów zakładu. Czyszczenie odbywa się w specjalnej maszynie przy użyciu środka chemicznego „Tri“, który garderobę oddaje idealnie czystą.

Farbowanie garderoby, to dział specjalny. Doskonałe gatunki środków używanych do farbowania, oddają przedmiot doskonale ufarbowany, a stosowany nowoczesny sposób utrwalania kolorów wyklucza ich „puszczanie“.

Pralnia bielizny, urządzona według nowoczesnych wymagań, dostosowana do ruchu turystycznego w Krakowie, może dziennie obsłużyć dziesiątki tysięcy klientów.

Bielizna idealnie czysta, kołnierzyki z srebrno białym połyskiem zadowalają nawet najwybredniejszego gościa.

Obecnie utworzono najnowszy dział: czyszczenie pierza, co niewątpliwie klientela przyjmie z zadowoleniem.

Starania o stosowanie ulgowych stawek

w podatku przemysłowym od obrotu dla zakładów rzemieślniczych.

Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił, w związku z przepisem § 35 rozporządzenia wykonawczego z dnia 11. XII. 1936 r. do ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 93 z r. 1936, poz. 649), uzależniającego stawkę podatku przemysłowego **od obrotu od kategorii świadectwa przemysłowego ustawowo należnego**, do Ministerstwa Skarbu z memoriałem, w którym prosił o przyznanie właścicielom pracowni, posiadającym karty rzemieślnicze, w przypadku nabycia ulgowego świadectwa VI zamiast V kategorii, następujących ulg:

1) o umorzenie różnicy podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1936 między sumą podatku, przypadającą według stawki 1,9% lub 3% a 1,5% stawką;

2) o obliczanie zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy 1937 w przypadkach wyżej wymienionych według stawki 1,5%;

3) o niestosowanie do obrotów przedsiębiorstw rzemieślniczych, które nabyły ulgowe świadectwa VI kategorii i nie zaprowadziły w 1936 roku ksiąg handlowych — w żadnym wypadku 3% stawki podatkowe.

Również Samorząd Przemysłowo-Handlowy zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z analogiczną prośbą, jednakże Ministerstwo Skarbu nie wydało dotychczas w tej sprawie żadnej decyzji.

„GOSPODARKA WODNA“.

Ukazał się 4 numer (lipiec—sierpień) z treścią następującą: Od Redakcji. Matakiewicz M. prof. dr inż.: Regulacja rzeki Wilii w obrębie m. Wilna na małą i wielką wodę. Jeszcze w sprawie kanału Bydgoszcz-Gdynia. Kolupaila St. prof. inż.: Przypływ Niemna pod Birsztanami. Romański E. inż.: O pracach Biura Dróg Wodnych w roku bieżącym (ciąg dalszy). Kwiatkowski J.: Wyniki spostrzeżeń wodowskazowych w związku z regulacją Wisły na odcinku Dunajec—Wisłowa. O istniejących budowlach wodnych w kraju. Z robót wodnych w kraju. Z literatury technicznej. Wiadomości gospodarcze i prawne. **Życie techniczne. List do Redakcji.**

Rzemiosło woj. krakowskiego w 1936 r.

Ukazało się sprawozdanie Izby Rzemieślniczej za rok 1936, które przynosi szereg interesujących cyfr. I tak: jak wykazuje dokonany przez Izbę w roku, ubiegłym spis warsztatów rzemieślniczych, **liczba ich po dzień 30 listopada 1936 r. a więc po dzień zakończenia spisu, wynosiła 22.216**, podczas gdy w sprawozdaniu za rok 1935, Izba wykazywała ogólną liczbę warsztatów rzemieślniczych w swym okręgu działania na **16.305**. Różnica 5.911 warsztatów między stanem liczebnym warsztatów na dzień 31 grudnia 1935 a 30 listopada 1936 r. wynika z tego, **że w roku 1936 władze przemysłowe I instancji zarejestrowały wydanie nowych 1.411 kart rzemieślniczych**, oraz, że dokonany spis wykazał, że na terenie woj. krakowskiego **istniało ponad 4 tys. warsztatów rzemieślniczych nie objętych ewidencją Izby Rzemieślniczej**, ani też władz przemysłowych I instancji, przede wszystkim z tego powodu, że warsztaty te prowadzone były bez kart rzemieślniczych.

Jak wykazuje tablica statystyczna Nr. 2. z wykazanej liczby 22.216 warsztatów, **15.104 prowadzonych jest przez rzemieślników chrześcijan, zaś 7.112 przez rzemieślników żydów.** Ilość warsztatów rzemieślniczych prowadzonych przez rzemieślników narodowości obcej **wynosi tylko 11.** Z tablicy statystycznej Nr. 1. wynika, że ilość warsztatów rzemieślniczych **w miastach wynosi 14.996**, zaś na wsi prowadzonych jest **7.220 warsztatów**. Ogółem zatrudnionych jest w warsztatach rzemieślniczych **12.226 osób, w tym członków rodziny 857.** — W miastach ilość **zatrudnionych wynosi 9.742 na wsi 2.484**. Zdaniem Izby ilość zatrudnionych jest faktycznie znacznie większa **i wynosi co najmniej 16 tys. osób**, jeżeli się uwzględni, że spis wykazał 2.400 zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych terminatorów (uczniów), podczas gdy Kuratorium O. S. K. w Krakowie wykazuje (str. 99), że w roku ubiegłym uczęszczało do szkół dokształcających zawodowych **5.896** uczniów rzemieślniczych. — Różnicę, jaka zachodzi w dokonanym przez Izbę spisie, a statystyką Kuratorium, Izba tłumaczy tym, że bardzo znaczna liczba objętych spisem rzemieślników zatajała stan zatrudnienia terminatorów, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy rzemieślnicy ci nie posiadali prawa do trzymana i kształcenia terminatorów. Ogólna ilość uprawnionych do kształcenia uczniów warsztatów rzemieślniczych wynosi **9.937**. Do cechów rzemieślniczych należało **5.787 rzemieślników**, w tym **1.721 wyznania mojżeszowego**. W samym Krakowie ilość warsztatów rzemieślniczych wynosiła **4.856**, zatrudniających ponad **4 tys. pracowników**. — Na **64 rzemiosł** wykonywanych w okręgu Izby najliczniej reprezentowane są: krawiectwo 3.709 warsztatów, szewstwo 3.608, rzeźnictwo 2.381, stolarstwo 2.141, kowalstwo 1.297, piekarstwo 1.179. Tych sześć najliczniejszych zawodów liczy 14.315 warsztatów **tj. 70 proc. wszystkich warsztatów rzemieślniczych.**

Na jeden warsztat rzemieślniczy w województwie krakowskim przypada przeciętnie (str. 37) **107** mieszkańców, podczas gdy przeciętna dla Polski **wynosi 108**. W roku 1936 zarejestrowano w Izbie umów uczniowskich **1.525**, a w roku ubiegłym (1935) **1.250**. Liczba spółdzielni wynosiła w 1936 roku **18**, z tych **8** spółdzielni kredytowych, **7** handlowych i **3** spółdzielnie pracy. Liczba członków rzemieślników wynosiła **1.770**, zaś obrót roczny wynosił **15.900.712 zł.**

Jeżeli idzie o stosunki kredytowe, to w roku 1936 **nie uległy one polepszeniu**. Kasy komunalne i spółdzielnie kredytowe pośredniczące w rozdziale kredytu z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego dla rzemieślników, notowały zgłoszeń o pożyczkę **na sumę złotych 589.528 gr. 25**, przyznały zaś pożyczek na mniej niż połowę, **bo tylko na zł. 279.110 gr. 48.** (str. 157).

Liczba szkół dokształcających zawodowych i szkół zawodowych, nie uległa w stosunku do roku 1915 zmianie i w pierwszej grupie wynosi 64, w drugiej 15. Natomiast liczba uczniów w szkołach dokształcających zawodowych z 5.124 **zwiększyła się na 5.896**, zaś w szkołach zawodowych z 1.114 na 1.226. W roku szkolnym 1935/1936 Izba Rzemieślnicza wspólnie z Wojew. Instytutem Rzemieślniczo-Przemysłowym w Krakowie urządziła 33 kursy dokształcające, na które uczęszczało 910 uczestników, w tym 507 rzemieślników.

Co się tyczy ogólnego położenia rzemiosła to według opinii Izby **uległo ono w roku 1936 zasadniczej zmianie na lepsze.** Rok sprawozdawczy przyniósł zdecydowany ruch zwyżkowy w produkcji rzemieślniczej i zwiększenie stanu zatrudnienia. Do elementów aktywizujących proces poprawy gospodarczej w rzemiośle Izba zalicza wprowadzenie w roku sprawozdawczym ulgi w świadectwach przemysłowych. Głównie jednak na poprawę sytuacji w rzemiośle wpłynął wyraźny wzrost siły nabywczej ludności rolniczej.

Poprawa, jak twierdzi Izba, nie rozkłada się równomiernie na wszystkie zawody rzemieślnicze — ma jednak dla całego rzemiosła podstawę do oderwania się od dna kryzysu. Objawy te pozwalają Izbie wyciągnąć optymistyczne wnioski co do dalszej poprawy gospodarczej w rzemiośle.

Co zyskują pracownicy umysłowi-emeryci

Na ogólną liczbę 664,3 tysiące pracowników umysłowych w Polsce znaczna ich liczba nie zna dokładnie uprawnień, jakie przysługują pracownikowi umysłowemu z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. Podajemy więc najważniejsze wyjaśnienia w tym zakresie, które zapewne niejednemu pracownikowi dokładnie wskażą jakie świadczenia emerytalne i w jakich warunkach mu przysługują.

Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych dzielą się na: 1) rentowe świadczenia periodyczne, tj. renta inwalidzka, starcza, wdowy i wdowca oraz renta sieroca, 2) jednorazowe świadczenia pieniężne (odprawy, zasiłek pogrzebowy), 3) pomoc lecznicza.

RENTA.

I. Świadczenia rentowe wypłacane są pod warunkiem przebycia przez ubezpieczonego czasu wyczekiwania, ustalonego na 60 miesięcy składkowych (5 lat). Ustawa przewiduje tu dwa wyjątki: a) jeśli ubezpieczony jest emerytem państwowym lub samorządowym, którego emerytura przekracza 15 procent przeciętnego ubezpieczonego wynagrodzenia, prawo do renty przysługuje takiemu ubezpieczonemu już po 12 miesiącach ubezpieczenia (w niższym wymiarze).

b) Prawo do renty przysługuje ubezpieczonemu bez względu na okres trwania w ubezpieczeniu, jeżeli śmierć lub niezdolność do wykonywania zawodu nastąpiły na skutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej, jeśli niezdolność ta trwa dłużej niż 4 tygodnie.

Okolicznościami uprawniającymi do otrzymania renty są: a) w stosunku do renty inwalidzkiej obniżenie się zdolności do wykonywania zawodu w stopniu powyżej 50 proc., b) w stosunku do renty starczej — u mężczyzn osiągnięcie 65 roku życia (lub 60 pod warunkiem przebycia 480 miesięcy składkowych), u kobiet zaś — osiągnięcie 60 roku życia (lub 55 pod warunkiem przebycia 420 miesięcy składkowych, c) w stosunku do rent na rzecz członków rodziny — śmierć rencisty, lub śmierć ubezpieczonego, któremu w chwili śmierci przysługiwałoby prawo renty.

Renty wymierza się w sposób następujący: Renta inwalidzka składa się z t. zw. kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. przeciętnego uposażenia z całego okresu ubezpieczenia, kwotę zaś wzrostu renty otrzymują ponadto ci, którzy byli ubezpieczeni dłużej niż 120 miesięcy (10 lat), przy czym kwota wzrostu renty wynosi 2 proc. za każde 12 miesięcy ubezpieczenia, poczynając od 121 miesiąca ubezpieczenia. Pobierającemu rentę inwalidzką należy się również dodatek na dzieci zasadniczo w wysokości 4 proc. przeciętnego wynagrodzenia na każde dziecko do 18 roku życia, zaś w wieku ponad 18 lat wówczas tylko, jeżeli dziecko jest od dzieciństwa ułomne lub uczęszcza do szkół.

Wymiar renty starczej jest taki sam jak renty inwalidzkiej. Jeżeli pobierający rentę starczą zarobkuje, to w przypadku, gdy był on ubezpieczony krócej, niż 30 lat, rentę zmniejsza mu się na czas zarobkowania o taką kwotę, o jaką renta, po jej dodaniu do zarobku, przewyższa przeciętne wynagrodzenie, które było podstawą wymiaru renty.

Renta wdowia wynosi 3/5, renta sieroty niezupełnej 1/5, zupełnej 2/5 renty, jaką miał ubezpieczony lub do jakiej miałby prawo w chwili śmierci.

II. Jednorazowa odprawa przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli w czasie ubezpieczenia lub nie później niż w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu trwale utracił zdolność do wykonywania zawodu, a nie ma prawa do renty z powodu braku 60 miesiecy składkowych.

Powyższy okres 18 miesięcy przedłuża się o czas: a) udowodnionej choroby, jeżeli ubezpieczony nie miał w okresie choroby prawa do wynagrodzenia od pracodawcy, b) bezrobocia pod warunkiem zarejestrowania się i uzyskania przepisanych poświadczeń o niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, c) służby wojskowej, niewoli.

Wymiar jednorazowej odprawy wynosi: 1) do 5 miesięcy ubezpieczenia włącznie — jednomiesieczne wynagrodzenie przeciętne, 2) do 11 miesięcy — dwumiesieczne wynagrodzenie, 3) do 17 — trzymiesieczne, 4) do 23 — czteromiesięczne, 5) do 29 — pięciomiesięczne, 6) do 35 — sześciomiesięczne, 7) do 41 — siedmiomiesięczne, 8) do 47 — ośmiomiesięczne, 9) do 59 miesięcy — dziesięciomiesięczne wynagrodzenie. Jednorazowa odprawa dla wdowy ubezpieczonego wypłacana jest jeżeli ubezpieczony zmarł w czasie ubezpieczenia lub w ciągu 18 miesięcy po ustaniu obezpieczenia z uwzględnieniem wyżej podanych wyjątków. Sierotom (jeżeli nie ma wdowy czy wdowca) przysługuje ta sama odprawa, co dla ubezpieczonego.

W braku wdowy lub sierot jednorazową odprawę otrzymuje matka lub ojciec ubezpieczonego, jeżeli pozostawali wyłącznie lub przeważnie na utrzymaniu ubezpieczonego i nie mają niezbędnych środków utrzymania. Jednorazowa odprawa dla matki lub ojca wynosi połowę kwoty, jaka przypadłaby ubezpieczonemu, nie wyżej jednak niż miesięczną przeciętną płacę podstawową ubezpieczonego, stanowiącą podstawę wymiaru świadczeń.

Zasiłek pogrzebowy otrzymuje osoba, która nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym udowodni, iż poniosła koszty pogrzebu ubezpieczonego. Wysokość zasiłku w tym wypadku wynosi faktyczne koszta pogrzebu, nie więcej jednakże niż jednomiesięczna płaca podstawowa ubezpieczonego, stanowiąca podstawę wymiaru renty.

III. Pomoc lecznicza przysługuje ubezpieczonemu niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej, o ile po upływie 25 tygodni choroby połączonej z niezdolnością do pracy jest nadal chory na tę samą chorobę. Ponadto ubezpieczeni jak i pobierający świadczenia mogą być poddani leczeniu celem zapobieżenia grożącej niezdolności do zarobkowania lub przywrócenia tej zdolności.

Rząd nie obniży cen nawozów sztucznych

Donosiliśmy o żądaniach rolników obniżenia cen nawozów sztucznych. Według pogłosek rząd nie zamierza w roku bieżącym obniżać cen nawozów azotowych.

Podkreślony jest fakt, że bardzo wiele podstawowych surowców, nabywanych przez przemysł azotowy, wykazuje w okresie ostatniego roku niepokojący wzrost. I tak płaci się obecnie za podstawowy surowiec, jakim jest miał węglowy, cenę blisko 50 proc. wyższą, aniżeli w okresie ostatniego kryzysu, kwas siarkowy zwyżkował o 22 proc., kamień wapienny o 30 proc. i t. d. Koła miarodajne zupełnie świadome są faktu, że zachodzi konieczność zwiększenia w Polsce konsumpcji nawozów azotowych, która jest nader niska, jednak ceny nie mogą być obniżone.

Czy odbędzie się pierwsza żydowska wystawa rzemieślnicza w Lublinie

Jak wiadomo, w trzeciej z rzędu wystawie rzemiosła z terenu woj. lubelskiego, która odbyła się w czasie od 5 do 15 września w Lublinie, wzięło udział tylko rzemiosło chrześcijańskie. „Lubliner Tugblatt“, pismo żydowskie, zaatakowało z tego powodu Izbę Rzemieślniczą w Lublinie, stwierdzając, że na 54.000 zakładów rzemieślniczych z terenu województwa, w wystawie wzięło udział zaledwie 57 zakładów. Protektorat Izby nie ograniczył się tylko do protektoratu, lecz również do poniesienia kosztów wystawy, w wysokości kilku tysięcy zł., pokrytych z pieniędzy budżetowych Izby, które wpłacają wszyscy rzemieślnicy bez wyjątku. „Lubliner Tugblatt“ twierdzi, że skoro pozostawiono poza drzwiami żydowskich rzemieślników, należy sobie z tego zdać sprawę, że można liczyć tylko na własne siły, które muszą wystarczyć. Teraz mają głos organizacje rzemieślnicze żydowskie. Musi być zorganizowana pierwsza żydowska wystawa rzemielśnicza. Rzemiosło żydowskie musi zażądać protektoratu Izby Rzemieślniczej oraz pomocy ze strony Izby.

Nie wątpimy, że Izba Rzemieślnicza nie pójdzie po linii żydowskiego pisma.

Podatek specjalny pracowników instytucji Ubezp. Sp. będzie zbonifikowany

Minister Opieki Społecznej, M. Zyndram Kościałkowski, przyjął dwukrotnie delegację Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, która m. in. poruszyła sprawę, przedstawioną pisemnie w dniu 5 b. m., zwrotu częściowo względnie całkowicie podatku specjalnego od uposażeń, jak to już uczynił Fundusz Pracy w stosunku do swoich pracowników, ze względu na bardzo trudne i ciężkie położenie pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych. Pan minister oświadczył, **że sprawa ta została pozytywnie załatwiona do dnia 1 października br.**

Droga Bałtyk—Morze Czarne

prowadzi przez słowackie porty na Dunaju

Kilka dni temu, odbyło się w Komarnie uroczyste poświęcenie trzech nowych motorowych statków spuszczonych na wody Dunaju. Na tej więc wielkiej międzynarodowej drodze wodnej, jaką jest Dunaj, powstała flota słowacka.

Trzy nowe motorowce noszą nazwiska patriotów słowackich: L. Sztura, J. Moysesa i J. Vajańskiego. Słowacki sprawozdawca z te uroczystości, Karol Murgasz, wytykając błędy polityce czeskiej, stwierdza, że w Czechosłowacji zapomina się zbyt często, iż Dunaj obmywa słowacką ziemię, że właśnie słowacka Bratysława jest miastem przyszłości ze względu na dalekosiężne plany polskie, przewidujące Bratysławę, jako port pośredni między Morzem Bałtyckim i Czarnym.

„Za mało było słowackiego ducha w „Dunajskiej żegludze“, — stwierdza autor słowacki, „i ciężko było pisać słowackiemu dziennikarzowi o „Dunajskiej Żegludze“, jako spółce handlowej, tym bardziej krytycznie musiało się pisać o ludziach, którzy kryjąc się za izolowanymi drzwami „Dunajskiej Żeglugi“ często zapominali, że statki Czesko-Słowackiej Republiki pływają po słowackim Dunaju“.

DUNAJ W CZECHOSŁOWACJI.

Dunaj jest dziś dla Czechosłowacji jedyną drogą łącząca ją z morzem, a przez to z całym szerokim światem. Tym większe jest jego znaczenie dziś, kiedy Niemcy wypowiedziały traktat o umiędzynarodowieniu swoich rzek.

Łaba prowadzi do portów niemieckich, a dumna zapowiedź Niemców przywrócenia pełnej suwerenności niemieckiej na tej rzece, oznacza gotowość zamknięcia jej w każdej chwili dla żeglugi czeskosłowackiej.

Stąd coraz większa uwaga Czechosłowacji w kierunku Gdyni, coraz żywsze wykorzystywanie tego najbardziej nowoczesnego portu na Bałtyku.

Generalny dyrektor „Dunajskiej Żeglugi“, p. Włodzimierz Droppa, przedstawił plany rozwoju żeglugi na Dunaju na przyszłość, podkreślił ogromne znaczenie faktu, że słowacka Bratysława **jest największym portem** Czesko-Słowackiej Republiki na Dunaju, co niewątpliwie powinno wpłynąć na znaczenie Słowacji w państwowej i zagranicznej polityce Czechosłowacji.

Znaczenie uroczystości dunajskich jest tym większe, że, oprócz delegatów państw Małej Ententy, wziął w nich udział także oficjalny delegat Urzędu Morskiego w Gdyni, mgr Bolesław Kofelnik. Sprawozdawca słowacki podkreśla w entuzjastycznych słowach znaczenie portu gdyńskiego dla handlu zamorskiego Czechosłowacji; teraz zwłaszcza, po ogłoszeniu przez Niemcy przywrócenia pełnej suwerenności na Łabie — pisze —

„Gdynia pozostała jedynym najbardziej dogodnym portem północnym dla Czechosłowacji. Jeżeli członek Małej Ententy, Jugosławia, może mieć przyjacielskie kontakty z Italią na morzu Adriatyckim, to najzupełniej zrozumiałym jest pragnienie wszystkich Słowaków, aby członek Małej Ententy Czechosłowacja, miała uporządkowane swoje kontakty z Polską, aby słowackie porty na Dunaju, Komarno i Bratysława, stały się dla Polaków Gdynią, a dla Słowaków by Gdynia była tak domowym portem, jak są nimi Bratysława i Komarno“.

INTERES POLSKI.

Nie od dziś na łamach prasy polskiej porusza się sprawy interesów polskich na Dunaju. Nie jeden raz publikowano plany polskie, mające na celu wykorzystanie słowackich portów na Dunaju na wielkim trakcie handlowym Bałtyk—Morze Czarne.

Plan polski, przewiduje **utworzenie własnej linii żeglugi parowej na Dunaju** z bazą w porcie Bratysławy i Komarna. Projekt nawiązuje do istniejącej linii morskiej Konstanca—Haifa i ma na celu wykorzystanie wspaniałej drogi wodnej, jaką jest Dunaj dla ekspanzji polskiej na Europę Wschodnią i Bliski Wschód. Transporty polskie, zwłaszcza węgiel i wyroby ciężkiego przemysłu, szłyby tranzytem z Małopolski i śląskiego obszaru do Bratysławy i Komarna, po czym przeładowane na własne statki na Dunaju zaspakajały by potrzeby krajów Środkowej i Wschodniej Europy, oraz kraje Bliskiego Wschodu.

Morsko-rzeczne typy statków polskich pozwalałyby na transport towarów także morzem bez potrzeby przeładowania na statki morskie w portach u ujścia Dunaju. Potężne zaplecze, jakim jest Górny Śląsk i Zachodnia Małopolska, znalazłoby tu w sposób naturalny odpływ dla swej produkcji i to **drogą najbardziej rentowną ze wszystkich dostępnych nam dróg w ogóle.**

Nie bez znaczenia dla tej naszej dunajskiej żeglugi, byłby zapewne ruch pasażerski. Niewątpliwie całe masy turystów z Polski, korzystałyby z możliwości zwiedzenia najbardziej atrakcyjnych centrów Europy Środkowej i Wschodniej na statkach polskich. Potężnie zwiększyłaby się frekwencja na naszej morskiej linii Konstanca—Haifa, która dziś wobec trudności emigracji żydowskiej do Palestyny nie zbyt korzystnie się przedstawia.

Racje rzeczowe przemawiają za utworzeniem żeglugi polskiej na Dunaju, wołają o nią bratni Słowacy, czekają na tę linię narody wzdłuż Dunaju osiadłe, przyjaźni Węgrzy, pokrewni Serbowie i Bułgarzy, sprzymierzeni Rumuni. Nie należy dłużej zwlekać z realizacją planu i otworzyć drogę ekspanzji polskiej wytwórczości do nowych rynków zbytu, na starym dziejowym szlaku.

JAN STOLARSKI.

Gospodarczy rozwój Brazylii

Minął już bezpowrotnie okres, kiedy Europa nazywała Brazylię „śpiącym olbrzymem“. Brazylia obrzymem była i została, ale „śpiącym olbrzymem“ już nie jest. Minęły czasy, gdy była portugalską kolonią, minęły czasy, gdy była cesarstwem; obudziła się już wtedy, gdy zdobyła się na wprowadzenie rządów republikańskich i od tego czasu nadąża wielkim krokiem za swymi starszymi siostrzycami — za Europą i Stanami Zjednoczonymi Am. Półn.

Olbrzym brazylijski, obejmujący powierzchnię ośmiu i pół miliona kilometrów kw., **z których zaledwie jedna trzecia jest zamieszkała**, gdyż ludność skupia się przede wszystkim na pasie nadatlantyckim długości 4.000 km. — **jest bodaj najbogatszym rezerwuarem surowców świata.** — Długie lata Brazylia dostarczała tych surowców Europie i Ameryce Północnej, sprowadzając do nich też same surowce już w formie wytworów przemysłowych, ale od pewnego czasu „olbrzym obudził się“ i zapragnął sam przerabiać własne surowce, stanowiące jego olbrzymie bogactwo. — Oczywista, że nie było to na rękę wielkim koncernom zagranicznym, które traciły w ten sposób rynek zbytu dla swych wytworów. I wtedy rzuciły się wielkie kapitały na Brazylię, zakładając tam swe fabryki, organizując jej kopalnictwo, budując koleje, drogi, a obecnie zakładając i linie lotnicze. I na terenie Brazylii poczęły się ścierać i konkurować ze sobą i walczyć o wpływy obce potęgi finansowe. Walka trwa jeszcze i dziś, gdyż obudzony olbrzym nie zdołał jeszcze stanąć o własnych siłach.

I dziś można już mówić o rozwoju brazylijskiego kopalnictwa, brazylijskiego przemysłu i brazylijskiego handlu, które dawniej były terenem gospodarki rabunkowej ludzi, obcych tej ziemi, a dziś zwolna, ale stale przechodzą w ręce urodzonych Brazyjian, narodowości coraz bardziej się konsolidującej.

Gospodarczy rozwój Brazylii postępuje naprzód tak olbrzymimi krokami, że trudno jest nawet nadążyć w obserwacji tego rozwoju. I to zauważyć należy, że rozwój ten widzi się na wszystkich polach. Nie można przypisać go tylko i jedynie ogólnej sytuacji gospodarczej w świecie, lecz wielką zasługę ponosi tu i rząd, który usilnie popiera wytwórczość krajową, i społeczeństwo, które jest już należycie uświadomione.

Jako dowód niech posłuży fakt, że Brazylia dziś **sprowadza zaledwie jedną trzecią tych towarów, jakie sprowadzała tak niedawno.** W roku 1929 wwóz towarów gotowych wynosił jeszcze półtora miliona ton! Dziś — pół miliona. Już te dwie cyfry wskazują na olbrzymie zmiany, jakie zaszły w konstrukcji gospodarczej Brazylii, która weszła na nowe drogi, ożywiając niezmiernie intensywnie produkcję i handel wewnętrzny. Jako najwymowniejsza ilustracja niech posłuży fakt, że żegluga przybrzeżna, która przewozi w 90 procentach wyroby produkcji krajowej, przewiozła z portów krajów jednych do drugich tylko 197 tysięcy ton, podczas gdy w roku 1936 okręty brazylijskie rozwiozły po portach własnych 276 tysięcy ton, zaś wartość tych ładunków wzrosła o 1.400.000.000! Każdy przyzna, że jest to wzrost wprost fenomenalny.

Rzecz jasna, że zmniejszenie importu produktów fabrycznych zagranicznych nie hamuje w zupełności importu tych wyrobów, którymi dziś jeszcze Brazylia nie dysponuje, lub też produktów rolnych, których uprawa w Brazylii nie udaje się. Tak Ameryka Północna, jak Anglia, Niemcy i Polska, jeszcze długo będą dostarczały Brazylii wyrobów żelaznych, szyn i t. p., szkła, papieru, słodu, chmielu, pszenicy i t. p. oraz rudy, nafty, wyrobów chemicznych, cyny, cynku, bieli cynkowej i t. p. Ale minął już okres, kiedy każdy towar był dla Brazylii dobry, byle by się znalazł na brazylijskiej ziemi. Dziś Brazylia nie tylko może i wybiera gatunki, godzi się lub nie godzi na ceny i ustala warunki.

I o tym wszystkim powinni pamiętać polscy eksporterzy, zbyt lekko czasami traktujący sprawę handlu z Brazylią.

JERZY KOSSOWSKI.

Ilość zatrudnionych chałupników wpływa na kategorię świadectwa przemysł.

Ministerstwo Skarbu, na skutek wystąpień Związku Izb Rzemieślniczych w sprawie zatrudniania chałupników, pismem z dnia 5 lipca 1937 r. Nr D. V. 3305714/37, wyjaśniło, że przy nabywaniu świadectw przemysłowych na kategorię świadectwa przemysłowego wpływa również i ilość zatrudnionych chałupników, których należy włączyć do liczby stale zatrudnionych robotników.

Trzeba wykończyć budowę 1000 domów ludowych

Według danych Komitetu do Spraw Kultury Wsi, znajduje się obecnie na terenie Polski około 1000 domów ludowych, których budowa nie została ukończona z braku funduszów. Sprawie tej poświęcone będzie specjalnie najbliższe posiedzenie podkomisji domów ludowych w komisji spraw społecznych przy wspomnianym Komitecie, które odbędzie się w pierwszych dniach listopada br. Podkomisja wysuwa projekt, by na dokończenie budowy zostały uruchomione odpowiednie kredyty w Państwowym Banku Rolnym, a także, by skorzystano z funduszów Ministerstwa Opieki Społecznej na urządzenia wewnętrzne oraz z funduszów Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na dachy ogniotrwałe i inne urządzenia przeciwpożarowe.

„Gorączka“ naftowa w gorlickim

Powrotna fala gorączki nafty w powiecie gorlickim wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Po dowierceniu pokładów ropnych na terenie Krygu, Kobylanki i Dominikowic przemysłowcy naftowi — zakontraktowali przedmieście Gorlic, zwane „Magdaleną“, gdzie po odkryciu w niewielkiej głębokości ropy zaczyna wyrastać b. duża ilość szybów naftowych.

Kronika kielecka

KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI KS. BISKUPA A. ŁOSIŃSKIEGO. Dowiadujemy się,, że starostwo kieleckie zarejestrowało ostatnio Komitet uczczenia pamięci Ks. Biskupa A. Łosińskiego. Celem Komitetu, jak na to już sama nazwa wskazuje, jest uczczenie pamięci Zmarłego na wiosnę Włodarza Diecezji Kieleckiej przez utworzenie zarówno w Kielcach jak i po parafiach diecezji kieleckiej trwałych i niezniszczalnych pomników, które by przywodziły na pamięć ludziom postać i działalność tego wielkiego Pasterza. Cele swoje Komitet zamierza osiągnąć przez zbieranie dobrowolnych zapisów, darowizn i ofiar na terenie całej diecezji.

ZBIÓRKA NA KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI. W ramach „Tygodnia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego“ została przeprowadzona w Kielcach w dniu 12 września zbiórka uliczna na rzecz KUL, która przyniosła w rezultacie 225 zł. Komitet zbiórki tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać“ zarówno kwestarzom, jak i ofiarodawcom.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W nocy na 22 września br. nieznani sprawcy dostali się do kościoła parafialnego w Czeladzi — kolonia Piaski, pow. będzińskiego, a następnie po wyłamaniu drzwiczek w tabernakulum skradli wiele przedmiotów kościelnych na sumę zł. 760.

Kronika przemyska

OSOBISTE. Starosta pow. w Mościskach p. dr Doboszyński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

NA WOLNĄ STOPĘ wypuszczeni zostali z tutejszego więzienia Sądu Okr. aresztowani w związku z zajściami chłopskimi działacze ludowi z powiatu mościckiego: J. Kanek, W. Frycar, S. Citkowski, J. Kakubowski, F. Lech i J. Grzybowski.

UROCZYSTOŚĆ WMUROWANIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI KS. PIOTRA SKARGI w ruinach dawnego kolegium jezuickiego w Jarosławiu odbędzie się staraniem Zarządu powiatowego T. S. L. w dniu 28 bm.

SZABESGOJKA. Lwowskie Ossolineum przydzieliło przemyskiej drukarni pod firmą Józef Styfi, kilka tysięcy książek szkolnych do wydrukowania. Ponieważ drukarnia ta nie mogła podołać zamówieniu w określonym czasie — przeto właścicielka tejże p. Styfiowa oddała do druku pewną część dwom drukarniom katolickim oraz żydowskiej drukarni Knollera. Poza rzeczonymi dwoma katolickimi drukarniami jest jeszcze w Przemyślu kilka polskich, ledwie wegetujących, przeto fakt oddania pracy żydowskiemu kilkakrotnemu kamienicznikowi zasługuje na potępienie.

Branża konfekcyjno-odzieżowa

w obliczu sezonu jesiennego

Polski handel konfekcją zdobył, jeśli chodzi o moment narodowy, pewną pozycję. Ale raczej handel konfekcją droższą, gdyż handel konfekcją tańszą pozostaje nadal prawie wyłącznie w rękach żydowskich, nie mówiąc naturalnie o województwach zachodnich.

Handel ten, szczególnie małopolski, związany był z rynkiem wiedeńskim. Większość towarów z tej branży, gatunkowo wysokich, sprowadzono zza granicy. Polska produkcja konfekcyjna zaczęła się dopiero silniej rozwijać na skutek utrudnień importowych. Jest to jednak konfekcja przeważnie gorszej jakości, gdyż ze względu na brak kapitałów nie zdołano wytworzyć większych ośrodków produkcyjnych, opierając całą niemal wytwórczość w tej dziedzinie na przemyśle nakładczym, chałupniczym. A więc rozwinęły się

głównie warsztaty małe.

Stąd też konfekcja krajowa jest przeważnie gatunkowo gorsza od zagranicznej. Większe przedsiębiorstwa produkujące konfekcję są tylko w Warszawie. Należy tu zaznaczyć, że krajowy przemysł zdobył silniejszą pozycję w konfekcji damskiej, w męskiej nadal ustępuje zagranicy pod względem jakości nie zaspakajając jednocześnie wszystkich potrzeb.

Kapitał kupiectwa chrześcijańskiego **jest stanowczo w tej branży za słabo zaawansowany.** Szczególnie w konfekcji średniej i gorszej jakości, w którą zaopatruje się szerokie masy. Tłumaczy się to tym, że kupiec chrześcijański ma z klientem wiele trudności w handlu konfekcją tańszą. Klient kupując u kupca polskiego, mimo, że decyduje się na tańszy towar, ma wymagania nie odpowiadające poziomowi cen danego gatunku. Stąd częste reklamacje, szczególnie w zakresie wykonania, które kupiec chrześcijański musi uwzględnić nie chcąc stracić klienta.

Tego rodzaju pretensji

nie ma klient do kupca żydowskiego.

Kupując tańszy towar jest z góry przygotowany na to, że otrzymuje towar w gorszym gatunku i gorzej wykonany.

Tym się tłumaczy, że kupiectwo chrześcijańskie niechętnie handluje konfekcją tańszą.

Obecnie jednak, stosunki i w tej branży zaczynają się zmieniać. Wobec naporu akcji antyżydowskiej i większego zrozumienia w społeczeństwie dla handlu chrześcijańskiego stan posiadania polskiego handlu w branży konfekcyjno-odzieżowej wzrasta. Akcja unarodowienia tej branży jest jednak dopiero w początkach. Dlatego uwaga społeczeństwa i kupiectwa musi być zwrócona w większym stopniu, niż dotąd, na tę dziedzinę naszej produkcji i handlu. Sprawa ta jest tym bardziej aktualną, że stoimy wobec bardzo ważnych dla tej branży sezonów: jesiennego i zimowego.

Kupiectwo chrześcijańskie musi postarać się o zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, a społeczeństwo o zdecydowane poparcie handlu polskiego **przez dokonywanie zakupów wyłącznie w firmach chrześcijańskich.**

L. B.

Idea chrześcijańskich bazarów odzieżowych

Pauperyzacja szerokich mas społeczeństwa polskiego, szczególnie zaś chłopów i robotników, jest znana. Fakt ten powoduje, że ci, którzy mało zarabiają, z konieczności zaopatrują się w przedmioty, potrzebne do codziennego użytku — najtańsze. Odnosi się to również do odzieży. Szerokie masy kupują odzież najtańszą, a handel odzieżą średnich i niskich gatunków znajduje się

prawie wyłącznie w rękach żydowskich.

To też odczuwa się brak chrześcijańskiego handlu konfekcyjnego.

Do niedawna i Kraków nie posiadał ani jednego sklepu z konfekcją i odzieżą tanią, gdy tymczasem żydowskich sklepów tego typu jest około 300.

Dopiero z inicjatywy kilku ludzi, między innymi pp. Sikory i Wolańskiego, założono w r. 1935 tani sklep pod nazwą

„Chrzecijański Bazar Odzieżowy“

(Szczepańska 9). Znajdziemy tam konfekcję męską i dziecinną. Obok gotowych ubrań o olbrzymiej skali cen, bazar przyjmuje zamówienia na ubrania z materiałów bielskich i tomaszewskich, posiadając materiały różnej jakości.

Celem wszechstronniejszego obsłużenia klinteli otwarto w listopadzie 1936 r. filię bazaru (Floriańska 10), gdzie obok działu męskiego zorganizowano dział konfekcji damskiej. Należy zaznaczyć, że ceny są stałe i b. przystępne. To też bazar cieszy się wielkim powodzeniem. Kupuje inteligencja, kupują chłopi i robotnicy. Bazar daje pracę około 60 krawcom nie licząc personelu sklepowego.

Idea bazarów odzieżowych zaspakajających potrzeby szerokich mas rozwija się coraz bardziej, z czego należy się cieszyć.

7-letnia dziewczynka spłonęła żywcem

We wsi Krajne-Zagórze w powiecie kieleckim wydarzył się wstrząsający wypadek. Pod nieobecność gospodarza W. Susła i jego żony pozostawiona w domu bez opieki 7-letnia ich córka Maria zbliżyła się do pieca kuchennego i dołożyła do niego suchych gałęzi. W pewnym momencie zapaliła się na niej sukienka i nieszczęśliwa dziewczynka stanęła w płomieniach. Zaalarmowani krzykami sąsiedzi przybyli za późno i dziewczynka zmarła w strasznych męczarniach w chwilę po przybyciu z pola matki.

Znowu bunt w amerykańskim więzieniu

W więzieniu Alcatraz, znajdującym się na jednej z wysp w pobliżu San Francisko, wybuchł bunt, w którym wzięło udział około 100 więźniów. Kilku dozorców odniosło rany. W więzieniu Alcatraz znajduje się słynny bandyta i „bootleger“ Al Capone. Nie brał on jednakże udziału w buncie.

Z kraju...

SENSACYJNA KRADZIEŻ W LOMBARDZIE WILEŃSKIM. Onegdaj dokonano w Wilnie, w tamtejszym lombardzie niezwykłej kradzieży. Mianowicie do lombardu zgłosiła się w celu otrzymania pożyczki pod zastaw maszyny do szycia pewna pani. Po załatwieniu formalności i wypłaceniu interesantce należnej jej kwoty okazało się, że w międzyczasie ktoś zabrał maszynę. Jak później stwierdzono, pomysłową złodziejką okazała się jakaś kobieta. Stratę z powodu kradzieży ponosi lombard.

ZAMORDOWAŁ WŁASNĄ MATKĘ. W Baranowiczach rozegrał się w dniu 24 bm. ponury dramat. 19-letni E. Korkuć, umysłowo chory w przystępie szału zamordował własną matkę. Gdy na krzyki nieszczęśliwej zbiegli się sąsiedzi było już zapóźno.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA POD GDYNIĄ. Pod Gdynią doszło do zderzenia motocykla z furmanką. Motocykl został rozbity a obaj pasażerowie bracia Klimkowie ciężko ranni. Stan jednego jest beznadziejny.

PROF. WENCKEBACH OTRZYMAŁ TYT. HONORARIUM 15 TYS. ZŁOTYCH W Warszawie bawił wiedeński lekarz Wenckebach i za poradę lekarską otrzymał 15 tys. zł. Mimo tej słonej ceny do lekarza zgłosiło się kilkudziesięciu innych klientów.

...i ze świata

BOMBA NA NABOŻEŃSTWIE ŻAŁOBNYM. W miejscowości Prophitis Ilias na wyspie Krecie odprawiona została Msza żałobna za duszę Venizelosa. Z ramienia rządu wzięli udział w nabożeństwie zastępca generalnego gubernatora Krety, jak również przedstawiciele miejscowych władz cywilnych, wojskowych oraz samorządowych. W czasie trwania Mszy rzucono koło hotelu Minoa nabój dynamitowy. Wybuch nie pociągnął za sobą większych strat, wybite zostały jedynie szyby w sąsiednich domach. Policja aresztowała dwóch komunistów.

KOBIETY BĘDĄ „RADZIĆ“ NAD SPRAWAMI PALESTYNY. Wśród Egipcjanek, należących do wpływowych rodzin w kraju, powstała myśl zwołania do Kairu kongresu kobiet ze wszystkich krajów arabskich dla omówienia sprawy Palestyny. Na czele kongresu ma stanąć pani Safija Zaghlul, t. zw. „Ummu'lmasziin“, czyli „matka Egipcjan“.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
w Krakowie, ul. Starowiślna 15.
Dnia 21. września 1937.
Sygn. VI. Km. 266/37.

Wierzyciel: Tow. Akc. „Perun“ i tow. w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 października 1937 o godz. 11-tej w Krakowie, przy ul. Tad. Kościuszki L. 16, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Tadeusza Chomika dział. przez Mgr. Tad. Ziarkę składających się z urządzenia ślusarni, t. j. różnych maszyn i narzędzi ślusarskich, motorów elektrycznych — transmisji, szopy drewnianej, maszyny do pisania, okuć do drzwi i okien, kluczy i tp.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI

(—) Józef Maczek.

Afera trzech urzędników kolejowych w Warszawie

W Warszawie ukończono dochodzenie w sprawie afery trzech urzędników kolejowych: Niepostyna, Nowakowskiego i Haberlinga. Afera polega na tym, że wymienieni urzędnicy przekraczając swą władzę **zorganizowali sprzedaż** broni między pracownikami kolejowymi, przy czym dla upozorowania legalności akcji wyłudzili od swego zwierzchnika podpis na wykazie imiennym osób, którym miała być broń dostarczona i zaopatrzyli ten wykaz w pieczęć urzędową.

Wszczęte dochodzenie ujawniło, że Dyrekcja Okręgowa PKP powiadomiła podwładne organa, iż ministerstwo komunikacji przewiduje uzbrojenie organów ochrony kolei oraz poleciła nadesłać zapotrzebowanie na pistolety i amunicję dla pracowników, pragnących nabyć broń na raty. Następnie jednak cofnięto projekt masowego zakupu broni, o czym też min. kom. powiadomiło dyrekcje kolejowe. Jednakże projekt zaopatrzenia masowego pracowników w broń na raty nasunął Nikanderowi Niepostynowi, wówczas kierownikowi kancelarii warsztatów głównych w Warszawie na Pradze i Nowakowskiemu, referentowi ochrony kolei — myśl, **ażeby zorganizować taką akcję na własną rękę.**

Rozpoczęli oni pertraktacje ze Spółką Myśliwską. Ustalono, że Niepostyn i Nowakowski otrzymają 5 proc. prowizji od całej sumy. Urzędnicy przedstawili Spółce Myśliwskiej imienny wykaz członków straży, dla których miały być przeznaczone pistolety. Wykaz podpisany był przez naczelnika inż. Gromskiego. Przesłuchany inż. Gromski wyjaśnił, że wykaz ten podpisał, gdyż nie przypuszczał, **żeby miał on służyć do zakupu broni.** Wykaz ten sporządzony został przez Nowakowskiego, pieczęć zaś przystawił Niepostyn.

Nowakowski i Niepostyn otrzymali ze Spółki Myśliwskiej pierwszą partię — 100 pistoletów, które rozdano między reflektantów, w tym wielu nie posiadających pozwoleń na noszenie broni.

Spółka Myśliwska dostarczała dalsze partie broni, tymczasem nie otrzymywała w terminach należności. Dyrekcja Spółki, zaniepokojona tym obrotem rzeczy, zwróciła się bezpośrednio do Dyrekcji Kolejowej **i w ten sposób afera wyszła na jaw.** Jak się okazało, trzej przemyślni kolejarze **przywłaszczyli sobie pieniądze, które inkasowano od nabywców pistoletów.**

Aresztowani urzędnicy nie przyznali się do winy, zwalając ją wzajemnie jeden na drugiego. Zasiądą oni niebawem na ławie oskarżonych.

Kapłan katolicki zlikwidował strajk robotników
w Stanach Zjednoczonych

Prasa amerykańska, zarówno katolicka, jak i protestancka poświęca wiele uwagi sprawie strajku 44 fabryk w Buffalo, który został zakończony dzięki znanemu działaczowi katolickiemu, ks. Boland, prezesowi „New York State Labor Board“ (Państwowy Wydział Pracy). W strajku brało udział kilka tysięcy robotników. Ks. Boland zdołał skłonić przemysłowców do przyjęcia następujących żądań robotników: ogólne podwyższenie płacy o 5%, minimum zarobku, t. j. 52 centy za godzinę pracy dla mężczyzn i podwyższenie płacy dla kobiet.

Po pomyślnym zakończeniu strajku ks. Bolandowi składali gratulacje zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Przewodniczący syndykatu przemysłowców, Wattler, zaznaczył, że niestrudzony kapłan pracował dzień i noc póki nie doprowadził do zlikwidowania strajku. Otrzymane wyniki są zadawalniające dla obu stron. Ze swej strony przywódca Labour Party, John Doyle, mówiąc o zasługach ks. Bolanda, tak się wyraził: „Cierpliwość jego i wytrwałość są zaletami, które przede wszystkim należy w nim podziwiać. Nie sposób nie przyznać, że nowy Syndykat odniósł swe największe zwycięstwo za ostatnie dziesięciolecie.

Radio

PONIEDZIAŁEK 27 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka poranna z płyt; — 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik połud. 12.15 Dochody i rozchody w gospod. domowym pog. 12.25 Płyty; 12.40 Od warsztatu do warsztatu pogadanka — 15.43 Wiadomości gospodarcze; — 16.00 Aud[illegible] dla dzieci; 16.15 Muzyka salonowa; 16.45 „Oby[illegible]aje sportowe“ felieton (z Krakowa); 17.05 Muzyka lakka i taneczna; 17.50 Pogadanka: „Puszcza w jesieni“ — wygł. J. Dylewski; 18.00 Skrzynka techniczna, red. Wacław Frenkiel; 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert muzyki salonowej; 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Wiadom. sportowe; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; — 21.00 „Nimfy nad jeziorem Gopłem“ — czyli „Ozaromysł“ — opera w 2 aktach; 21.45 Opowi[illegible]danie; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Muzyka lekka na płytach; 13.55 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 „W Matejkowskiej szkole — felieton; 15.25 Koncert z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Program na jutro; 18.15 Płyty; 18,45 Lokal. wiad. sportowe; 22.35 Muzyka lekka; 23.00 Szkic literacki; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Koncert muzyki południowej na płytach; 13.55 Muzyka lekka na płytach; — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert popołudniowy muzyki lekkiej; — 15.10 Muzyka lekka i taneczna na płytach; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 „Burza i kościółek na górze“ — pogadanka; 18.10 Muzyka symfon. z płyt; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 „Z albumu speakera“.

Żydzi nie powinni uczyć polskich dzieci

W gimnazjum kaliskim im. Anny Jagiellonki przyjęto w charakterze nauczycielki przyrody żydówkę Heymanówną.

W związku z tym „Kurier Poznański“ przypomina, że nazwisko Heymanówny nie jest mu obce. „Na Uniwersytecie Poznańskim, właśnie na wydziale przyrodniczym, pisze „K. P.“, studiowała swego czasu żydówka o tym samym nazwisku. Na imię jej było **Mejta.**

Studia jej urozmaicone zostały procesem, w którym Heymanówna skazana została za działalność komunistyczną“.

Czy Heymanówna z procesu poznańskiego i Heymanówna z gimnazjum kaliskiego jest jedną i tą samą osobą?

Wartałoby sprawdzić. I to nie tylko dla samej ciekawości.

P. Czarniecki wicedyrektorem Funduszu Pracy

Jak podaje jedno z pism warszawskich, świeżo mianowany dyrektorem Funduszu Pracy b. wojewoda krakowski płk. Gnoiński wyjechał na 2-miesięczny urlop wypoczynkowy. Równocześnie na urlop wyjechał też wicedyrektor Funduszu Pracy Ponikiewski, i jak słychać ma już nie wrócić na dotychczasowe swoje stanowisko.

Ministerstwo Opieki Społecznej pragnie sobie zapewnić bezpośredni wpływ na działalność Funduszu Pracy, wysuwając na stanowisko wicedyrektora fachową kandydaturę osoby, która sprawowałaby rzeczowe kierownictwo prac. W ten sposób w ręku dyr. Gnoińskiego pozostałoby kierownictwo ogólne. — **Kandydatem na wicedyrektora jest obecnie p. Czarniecki, b. dyrektor Funduszu Pracy w Krakowie, któremu zarzucano bliskie kontakty z PPS.**

——ooo——

Paniczne nastroje w Paryżu

Śledztwo w słynnej sprawie wybuchów bombowych w pobliżu placu Etoile w dalszym ciągu nie daje wyników. Alibi aresztowanego w Południowej Francji rzekomego anarchisty włoskiego Tamburiniego ponownie zostało zachwiane. **W Paryżu jednakże sprawa bomb zaczyna przybierać rozmiary psychozy.** Wybuchy dwóch petard, jakie nastąpiły w piątek rano obok gmachu Opery, zostały przez prasę potraktowane jako nowe zamachy bombowe, aczkolwiek były to petardy o niewielkiej sile, nie mogące wyrządzić żadnej szkody. Jednocześnie z Hawru nadeszły alarmujące wiadomości o pozostawieniu w sklepie pewnego rzeźnika rzekomej bomby. Z Paryża wysłano natychmiast specjalistę pyrotechnika, który stwierdził, **iż bomba jest tylko flaszką, zawierającą kwasy, służące do wytwarzania sztucznego lodu i nie grożące żadnym wybuchem.**

———:o:o:o:———

Jaką rolę odegrał gen. Skoblin
w porwaniu gen. Millera

Przesłuchanie generałowej Skoblin-Plewickiej nie posunęło naprzód dochodzenia w sprawie zniknięcia dwóch generałów rosyjskich. Pani Plewickaja podała tylko chronologię dnia swego męża, z której wynika, iż gen. Skoblin nie mógł znajdować się w owym czasie w miejscu spotkania, jakie miał wyznaczone gen. Miller. Pomimo to, fakty w dalszym ciągu poważnie obciążają gen. Skoblina i przedstawiają jego rolę w zagadkowym świetle. Po przesłuchaniu p. Skoblin **zatrzymana została przez policji śledczą**, gdyż jutro stanąć ma przed sędzią śledczym, prowadzącym dochodzenia w sprawie zniknięcia gen. Millera. **W zeznaniach pani Skoblin są duże sprzeczności zwłaszcza, co do spędzenia przez nią czasu przed zniknięciem jej męża.**

———:o:o:o:———

Kapelan bryt. statku opowiada o czerwonej Walencji

Tygodnik „The Universe“ zamieszcza wrażenia z pobytu w Hiszpanii pewnego katolickiego kapelana floty brytyjskiej, który kilkakrotnie na statku odwiedzał w ciągu ostatnich paru miesięcy Walencję. Przez dłuższy czas — opowiada ów kapłan — statek nasz stał w porcie walenckim. **Ponieważ w mieście nie wolno było odprawiać Mszy św. niektórzy członkowie ambasady brytyjskiej codziennie przyjeżdżali do nas dla wysłuchania Świętej Ofiary. Kościoły w Walencji znajdują się w straszliwym stanie.** Na własne oczy widziałem w świątyniach składy amunicji lub też produktów spożywczych. Najgorsze represje groziły tym, u których znaleziono jakikolwiek bądź przedmiot kultu religijnego. Nawet członkowie ambasady obawiali się mieć w swych pakunkach krzyżyk lub różaniec. Wolność religijna, o której głośno rozpowiadaja czerwoni, jest **w Hiszpanii** blagą. Dość powiedzieć, że na ląd mogłem się udawać jedynie w przebraniu świeckim, inaczej bowiem groziła mi śmierć.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygnatura I. Km. 1818/36 i conex.

Strona egzekucyjna: K. K. O. m. Krakowa i inni wierzyciele.

Strona egzekwowana: 1) Izrael Grubner. 2) Sima Zwettel 2.im Grubner, obydwoje w Krakowie, ul. Dietla 36.

II. termin licytacyjny.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. m. 18. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. listopada 1937 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13. sala Nr. 38. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Izraela i Simy Zwettel 2.im Grubnerów, nieruchomości oznaczonej lwh. 454 ks. gr. gm. kat. Kraków w Dz. VIII. Kazimierz — położonej w Krakowie przy ul. Krakowskiej 54. L. spis. 22. składającej się z parcel lkat 686 (grunt budowlany 377.80 m²) i 687/1 (grunt ogrodowy 38.70 m²) o łącznym obszarze 416.50 m² czyli 115.80 sążni kw., na której znajduje się dom mieszkalny czynszowy, jednopiętrowy, murowany, podpiwniczony, kryty blachą cynkową (budynek frontowy) oraz (w podworcu) budynek 1 piętrowy murowany (klozety), do którego przylega dalszy budynek 1-piętrowy murowany mieszkalny (oficyny). Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną, przyczym księga ta przechowywana jest w Urzędzie Ksiąg Grunt. przy Sądzie Okr. w/m ul. Grodzka 52 (whl. 454 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII. Kazimierz).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 69.076 gr. 53, cena zaś wywołania wynosi zł. 46.051 gr. 02.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.907 gr. 65.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Sala Sekretariatu Egzek., ul. Starowiślna Nr. 13. Sygn. akt sądowych III. l. E. 365/36.

Dnia 15. września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III
w Tarnowie, ul. Konarskiego 16.

Dnia 27. sierpnia 1937.

Sygn. akt. III. Km. 823/36.

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Ludwik Daniel w Tarnowie, ul. Św. Anny 14.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego Nr. 16., na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28. października 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala 118. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 800 ks. gr. gm. kat. Grabówka, składającej się z p. bud. lkat. 427 na której stoi dom parterowy, murowany, dachówką kryty, niepodpiwniczony, składający się z 5.ciu mieszkań po 1 pokoju i kuchni. Wodociąg znajduje się w podwórzu. Urządzeń elektrycznych i gazowych brak; położonej w Tarnowie, ul. Lwowska 90., powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni 292 m², która stanowi własność Ludwika Daniela.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowaną na sumę zł. 11.700 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. kwoty zł. 7.800 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.170 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 21. VIII. 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
rewiru III.

Stanisław Wojciechowski.

Kronika lwowska

WYPADEK KOLEJOWY POD LWOWEM. Wczoraj po południu na linii kolejowej Lwów — Stryj na stacji Glinna Nawaria uległ wykolejeniu jeden z wagonów pociągu towarowego zatarasowując tor. W związku z tym wypadkiem podróżni zdążający do Lwowa, zmuszeni byli przesiadać się.

UNIESZKODLIWIENIE OSZUSTA. Na bruku lwowskim żerował ostatnio wśród bezrobotnych, którym oferował rozmaite posady, łupiąc ich materialnie w niemożliwy sposób niejaki Julian Kotowicz l. 80, z Winnik. Obiecywał on naiwnym dozorcówki, a nawet.. posady urzędnicze i pobierał na poczet swych wpływowych zabiegów od 10 do 20 zł.. W dniu wczorajszym oszust został aresztowany.

— ooo —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: niedziela, 26 września. g. 15.30 i 20.00 „Król włóczęgów".

Teatr Rozmaitości: niedziela 26 września godz. 20.00 „Gdzie diabeł nie może".

APOLLO: „Władca".
ATLANTIC: „Władczyni puszczy".
CASINO: „Ziemia błogosławiona"
CHIMERA: „Zdrajca".
EUROPA: „Atak o świcie".
GLORIA: „Amerykańskie awantury" i „Za chwilę szczęścia".
GRAŻYNA: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Znachor".
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Mały lord", oraz „Cygańskie dziewcze" z Flipem i Flapem.
MUZA: „Królowa tańca".
PALACE: „Książątko".
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ: „Walc królewski".
RIALTO: „Pod twoim urokiem".
STYLOWE: „Czarownica z Salem" i rewia.
ŚWIT: „Upiór na sprzedaż" i rewia.
TON: „Ramona".
UCIECHA: „Postrach opery" i rewia.

Niedziela w programie Tygodnia Lotniczego

W piątek wieczorem nastąpiło w Krakowie otwarcie Tygodnia Lotniczego. Na Rynku gł. podniesiono na maszt sztandar LOPP, po czym w lokalu przy ul. Brackiej dokonano otwarcia wystawy prac modelarskich. Na Rynku gł. od strony ul. Szewskiej ustawiony został kiosk w kształcie bomby lotniczej. Na otwarcie Tygodnia przybyli reprezentanci władz. Wzięło w nim udział kilka orkiestr oraz liczna publiczność.

Program niedzielny Tygodnia Lotniczego przewiduje: o godz. 10 nabożeństwo w kościele św. Anny: 10.30: krążenie samolotów nad miastem, wypuszczenie baloników propagandowych; 10.30—11: przemówienie publiczne; 11—12.30: pochody propagandowe przez miasto z orkiestrami i transparentami; 14.30—18: imprezę lotniczą na lotnisku w Rakowicach, połączoną z lotami pasażerskimi, wylosowanymi z biletów wstępu po cenie 50 groszy i o godz. 20: przedstawienie na LOPP w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

— ooo —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Gałuchów Katarzyna Radwanowa, l. 64; — Śp. Paweł Budzynowski l. 75, em. sędzia. — Śp. Stefania Łabudówna, l. 6. — Śp. Karol Serafin, l. 27, absolw. szkoły rolniczej. — Śp. Maria Kurnikowska, l. 81, wdowa po urz. — Śp. z Pełczyńskich Lucyna Bieńkowska, l. 61, wdowa po prof. U. J. — Śp. Janina Giżycka. — Śp. Michał Kuś, l. 64.

Dla 50 tysięcy dzieci

nie ma miejsca w szkołach okręgu krakowskiego

Onegdaj odbyło się ogólne Zebranie delegatów **Towarzystwa Popierania Budowy obwodu Krakowskiego.** Referat na temat zagadnienia szkolnictwa powszechnego wygłosił nacz. Kabaciński. Z referatu tego wynika, że na terenie Okręgu Szkolnego Krakowskiego, obejmującego Województwo Krakowskie i Kieleckie uczęszcza obecnie do szkół powszechnych **800.000 dzieci a**

około 50.000 dzieci w wieku szkolnym nie pobiera nauki.

głównie z powodu braku pomieszczeń. Potrzeby Okręgu Krakowskiego w zakresie szkolnictwa powszechnego wynoszą **15.000 izb szkolnych, podczas gdy posiadamy obecnie 11.000** izb (w których dzieci uczą się na dwie i trzy zmiany), w tym tylko około 5.000 izb nie odpowiadających celowi.

W przeciągu najbliższych 15 lat musimy wybudować około **10.000** izb szkolnych czyli **700** izb rocznie. Obecnie budujemy tylko około **400 izb** rocznie i to głównie przy pomocy subwencji i bezprocentowych pożyczek Twa Popierania Budowy Szkół, które w okręgu Krakowskim wydaje na ten cel przeszło **pół miliona złotych rocznie, a poszczególne gminy domagają się na ten cel pożyczek w wysokości 2 i pół miliona.** Ponadto T-wo prowadzi akcję zaopatrywania szkół w niezbędne pomoce naukowe. — Two liczy obecnie w Polsce **12.000 Kół i 220.000** członków.

Referat na temat IV Tygodnia Szkoły Powszechnej, wygłosił dyr. Hollender. Po ożywionej dyskusji uchwalona rozszerzyć akcję na rzecz Twa, ze względu a wzrastające potrzeby terenu szkolnego i rosnące zadania T-wa.

Uroczystości religijne w Krakowie

W sobotę w kościele OO. Franciszkanów rozpoczęła się nowenna ku czci św. Franciszka. W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił **O. Bonawentura Podhorodecki.** Nabożeństwem tym zapoczątkowane zostały uroczystości, związane **z 700. rocznicą przybycia OO. Franciszkanów do Polski.** Główne uroczystości odbędą się 4 i 10 października. Dn. 4 października uroczystą sumę w kościele OO. Franciszkanów odprawi **ks. biskup Rospond,** a nieszpory **ks. metropolita Sapieha.** 10 października odbędzie się uroczysta akademia. Protektorat nad uroczystościami franciszkańskimi w Krkowie objął **ks. metropolita Sapieha.**

KU CZCI ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

W kościele OO. Misjonarzy na Stradomiu rozpoczęły się trzydniowe uroczystości ku uczczeniu **200. rocznicy kanonizacji św. Wincentego a Paulo.** Uroczystości rozpoczęły się w sobotę po południu nieszporami.

117 studentów przyjęto na Wydział Lekarski U. J.

W piątek wieczorem Rada Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego ustaliła listę kandydatów, przyjętych na pierwszy rok studiów lekarskich na Uniw. Jag. Lista obejmuje **111 studentów, którzy uprzednio złożyli egzamin konkursowy.** Do egzaminu przystąpiło około 360 studentów. Wśród **111** przyjętych jest **12** żydów. — Poza tym Rada Wydziału Lek. U. J. przyjęła **6** studentów (w tym **2** żydów) uczęszczających do tej pory na inne uniwersytety.

Liczba studentów przyjętych na I. rok studiów zostanie jeszcze powiększona, gdyż **15** miejsc zarezerwowano dla kandydatów, odbywających służbę wojskową. Podania tych kandydatów rozpatrzone zostaną w dn. 30 b. m.

——:o:0:o:——

Cenne monety śląskie zasiliły zbiory Muzeum Nar.

Przed rokiem wykopano w Krakowie w czasie robót budowlanych w oficynie domu przy ul. Floriańskiej 30, naczynie miedziane pełne monet srebrnych. Właścicielka domu **p. Stanisława Gędzierska** ofiarowała **skarb** ten Muzeum Narodowemu w Krakowie. Po dokładnym zbadaniu wykopaliska przez dr M. Boniecką, kustosza Muzeum Nar. okazało się, że wykopane monety pochodzą z XIV i XV wieku, największa ilość z czasów panowania Władysława Jagiełły i to z lat 1399—1414. Wśród monet obcych w tym skarbie znalazły się **bardzo rzadkie i interesujące okazy monet śląskich, np. halerze opawskie Przemysława I, halerz miasta Raciborza i inne. Datę zakopania skarbu określić można jako około 1440 r.**

Z dnia

Nie damy rady

Zajęliśmy się w „Głosie Narodu" stosunkami panującymi w barakach miejskich przy ul. Senatorskiej. Reportaż nasz z życia w tym baraku wywołał wielkie zainteresowanie. Przede wszystkim wśród samych lokatorów baraków. Od tego czasu mieszkańcy baraków uważają sobie za obowiązek informowania nas o każdym zajściu w barakach. I tak w dn. 23. IX. zamieściliśmy wiadomość o pewnym wypadku, w którym musiała interweniować policja. W odpowiedzi na to przybywają codziennie do redakcji mieszkańcy baraków i każdy w inny sposób przedstawia to zajście, dodając coraz nowe szczegóły.

Absolutnie nie rozwikłamy tego „węzła gordyjskiego". Nie mamy na to ani czasu, ani środków odpowiednich. Nie pozostaje nam za tym nic innego, jak jeszcze raz zaapelować do władz miejskich, by się poważnie zajęły stosunkami panującymi w barakach przy ul. Senatorskiej. Są bowiem bardzo niezdrowe... Tak pod względem higieny, jak i moralności. **Red.**

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

26. Niedziela. Św. Cypriana.
Wschód słońca 5.27, zachód 17.27.
Długość dnia 12 godzin.

——ooo——

ZMIANY NA STANOWISKACH ŁAWNIKÓW. Według pogłosek w najbliższym czasie mają ustąpić ze stanowiska ławników znany przemysłowiec. właściciel Ćmielowa p. St. Burtan i dr M. Kanenberg. Przyczyną ustąpienia p. Burtana ma być stan zdrowia, a dr Kanenberga przeniesienie z Krakowa do Poznania.

DALSZE NARADY WĘGLOWCÓW W PARYŻU. W sobotę po dwudniowych obradach w Krakowie wyjechali do Zakopanego i Wisły delegaci angielskiego i polskiego przemysłu węglowego. W czasie narad obie strony wysunęły pewne postulaty, które po przestudiowaniu przez ekspertów będą podstawą dalszych narad, wyznaczonych na połowę października w Paryżu.

POŻAR W DZIEKANOWICACH, o którym pisaliśmy w części wczorajszego nakładu strawił stertę słomy wartości 2.000 złotych. Ogień zagrażał dworowi, który uratowała straż pożarna krakowska. Stertę podpaliła głuchoniema Teresa Szczupakówna z zemsty za odebranie jej ziemniaków skradzionych z gruntów dworskich.

ADW. FENSTERBLAU APELUJE. Od wyroku Sądu Okręgowego, który wczoraj obniżył adw. Fensterblauowi karę, nałożoną przez Sąd Przysięgłych z 4 lat więzienia na 3 lata więzienia — skazany zamierza wnieść apelację.

—o-o—

Zawiadomienia i komunikaty

POSIEDZENIE K. S. M. PRZY PARAFII N. P. M. w Krakowie odbędzie się 28 bm. we wtorek o godzinie 19 w kancelarii parafialnej pl. Mariacki 5.

SEKCJA A. K. DLA ZWALCZANIA DEMORALIZACJI odbędzie swe miesięczne posiedzenie w dniu 27 bm. t. j. w poniedziałek o godzinie 18 w lokalu ks. Piotra Skargi ul. Siena 5.

JAK UNIKNĄĆ NIESPRAWIEDLIWEGO WYMIARU PODATKOWEGO. Staraniem Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa odbędzie się we środę 29 bm. punktualnie o godzinie 19 w Sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28 wieczór informacyjny na którym prezes dr. Geldwerth wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

NOWY HORYZONT DLA RADIOSŁUCHACZY. Kiedy jeszcze niedawno przeciętny słuchacz radia nie mógł sobie pozwolić na kupno superheterodyny z powodu zbyt wysokiej ceny, dzisiaj marzenia o takim odbiorniku są łatwe do urzeczywistnienia. Dzięki wysiłkowi laboratorium krajowej fabryki Telefunken, wyprodukowano superheterodyny po cenie zwykłych radioodbiorników.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: niedziela 26 września po poł.: „Profesja pani Warren"; — wiecz. „Pierwszy dancing Zuzanny".

Teatr M.: poniedziałek 27 września wiecz. — przedstawienia nie będzie.

Bagatela: Codziennie o godz. 20.00 operetka „Hrabina Marica".

CYRK STANIEWSKICH: Codziennie o godz. 20.00 doskonały program.

ADRIA: Błazen (Korwin Spiller).
APOLLO: Kapitan Taylor.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 25 do czwartku 30 września 1937 włącznie „Matura" i „Zielony Sygnał".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film. p. t.: „Barbara Radziwiłłówna".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Ostatni Mohikanin" (R. Scott).
ŚWIT: „Z miłości dla ciebie".
SZTUKA Szesnastolatka.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: Książątko (Karolina Łubieńska).

—•—

OSTATNIE WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ. Do powodzenia wczorajszej premiery operetki „Hrabina Marica" przyczynili się artyści: Janina Kulczycka, Ksenia Grey, Maria Bańkowska, Marian Wawrzkowicz, Marian Domosławski, Ignacy Berski, Leon Rytowski. Ze szczególnym uznaniem trzeba podkreślić dobry, dyskretny smak reżyserii Domosławskiego. Przy pulpicie kapelmistrz Wiktor Sirota. Dziś w niedzielę operetka „Hrabina Marica" powtórzona będzie dwukrotnie o godzinie 16 po cenach zniżonych, oraz o godzinie 20.

MAGAZYN NOWOŚCI
A. SKORCZEWSKI
i POLAKIEWICZ
Kraków, Floriańska 13
Telefon Nr 146-50
poleca
BIELIZNĘ MĘSKĄ
KAPELUSZE
PONCZOCHY
SKARPETKI

Nagrodzona medalami pracownia wyrobów kościelnych z bronzu
Fr. Kopaczyński Kraków, Bracka 2.
Wykonuje na zamówienie solidnie i tanio
SZTANDARY i CHORĄGWIE
zokuciami dla wszystkich PT. organizacyj.

Przypominamy Szanownej P. T. Klienteli, że odświeża i farbuje wszelką garderobę
Parowa fabryka chemicznego czyszczenia i farbowania
oraz
Hygieniczna pralnia bielizny „AS“
JAN TYLUŚ
Centrala: Kraków, Karmelicka 18. Tel. 188-27
Cennik czyszczenia: Ubranie zł. 4·50, zarzutka 4·50, kostium 4·—, suknia 2·50, nowoczesne pranie kołnierza bez pasty z pięknym połyskiem 12 gr.
FILIE: Wiślna 2, Długa 27, Mazowiecka 2. Wieliczka, 3-go Maja, Podgórze, Rynek 2. Podgórze, Józefińska 34. Pomorska 1. Starowiślna 66. Rakowicka 12

PROSIMY P.T. Publiczność żądać w sklepach najlepszych w Polsce wyrobów marki
„DOBROLIN“
past do podłóg i obuwia, proszku do prania i mycia „Mytol“, płynów do metali, muchołapek proszku na robactwo „Sam“, czernidła do blach kuchennych, pieców i różnych. żelaznych przedmiotów.
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
MARJA SIEROTWIŃSKA
Kraków, ul. Sienna 12 sklep, tel. 137-47

Ostrzenie – Naprawy – Niklowanie
noży, nożyczek, brzytew, maszynek do włosów — wykonuje fachowo i solidnie
Pracownia Narzędzi Lekarskich
L. KNAPINSKI
Kraków, Mikołajska 7. Tel. 105-05

FABR. SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH
R. KOWALSKI, KRAKOW, ul. Wiślna 8. — Tel. 159-84.
poleca znane z trwałości
Płótna lniane i bawełniane, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce, kołdry kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele, baje. Klasztorne chustki wełniane kaszmirowe, włóczkowe pledy.
Bogaty wybór! Ceny wyjątkowo niskie!

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE
od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW
S. G. ZELENSKI Kraków, al. Krasińskiego 23.
Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.
Jakość najwyższa. Ceny niskie.
PROJEKTY I OFERTY GRATIS.
15 złotych medali.

Prywatne dokształcające KURSY
„WIEDZA“
KRAKOW, ulica Pierackiego L. 14
przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji. za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów.
przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8:
1) Kurs maturyczny gimnazjum starego typu,
2) Kurs średni do egzaminu z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju,
3) Kurs niższy z zakresu I. i II. kl. gimn. nowego ustroju,
4) Kurs 7-mio klasowej szkoły powszechnej.
Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. — Ponadto obowiązkowe egzaminy kollokwialne badają 3 razy w roku szk. postępy uczniów.
— Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. —

Kostiumy — Płaszcze
solidnie i po cenach przystępnych wykonuje Salon okryć damskich TEOFIL DUDEK Kraków, Karmelicka 55 parter.

Dywany
dla kościołów, fabryczne i ręczne, kilimy, chodniki i t. p. poleca Wytwórnia
„Kobierzec“
L. Brozdowski, Krakow, Szewska 22.

Wielka
wysprzedaż posezonowa męskich koszul oraz bielizna damska i konfekcja dziecinna ceny niżej własnych kosztów
poleca:
CANADA
Kraków, plac Szczepański 9.
Józef Cepura

Rytownik
Józef Marczyk,
Kraków, św. Tomasza 24
Telefon 113-84.
Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — Tabilce emaljowane i rytowane. Gwoździe do sztandarów. Monogramy i grawury.

Linoleum
Dywany
Chodniki — Ceraty — Firanki
Góralik, Rynek 20.
Pończochy — Skarpetki Parasole — Szelki — Gumy — Wstążki — Frendzle — Koloratki — przybory do szycia i hattu — tanio

Gotowe
mundurki i płaszcze studenckie oraz zarzutki i palta męskie. Zakład krawiecki A. Majewicz Kraków, pl. Mariacki 1.

KAPELUSZE
męskie
i dla Przewielebnego
Duchowieństwa
poleca
Jan KURZYDŁO
Kraków, św. Jana 12,
Telefon 175-12.
Czapki
cywilne, szkolne, mundurowe sprzedaje wykonuje z własnych lub dostarczonych materiałów. Odnawia i przerabia kapelusze damskie i męskie według — najświeższych modeli.

J. WILKOSZ
DROGERJA
Kraków, ul. Karmelicka 14
poleca świeże zioła lecznicze na wagę wszystkie gatunki. Zioła oryginalne Dr Breyera, Wolskiego, Cholekinazę, Lanerę i inne po cenach najniższych.

Fotografie
legitymacyjne, portretowe portrety, zdjęcia wnętrz kościołów, reprodukcje starych obrazów, kopie w dużych ilościach, wykonuje Foto-Życzyński Kraków, Sławkowska 11.

Tapczany, leniwce
Fotel-łóżko, otomany, materace, solidnie tanio Wesołowski, Marka 16.

Materje meblowe
modne, stylowe, narzuty otomanowe, chodniki, portjery, firanki, kołdry, koce łóżeczka dziecinne Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Floriańskiej 26.

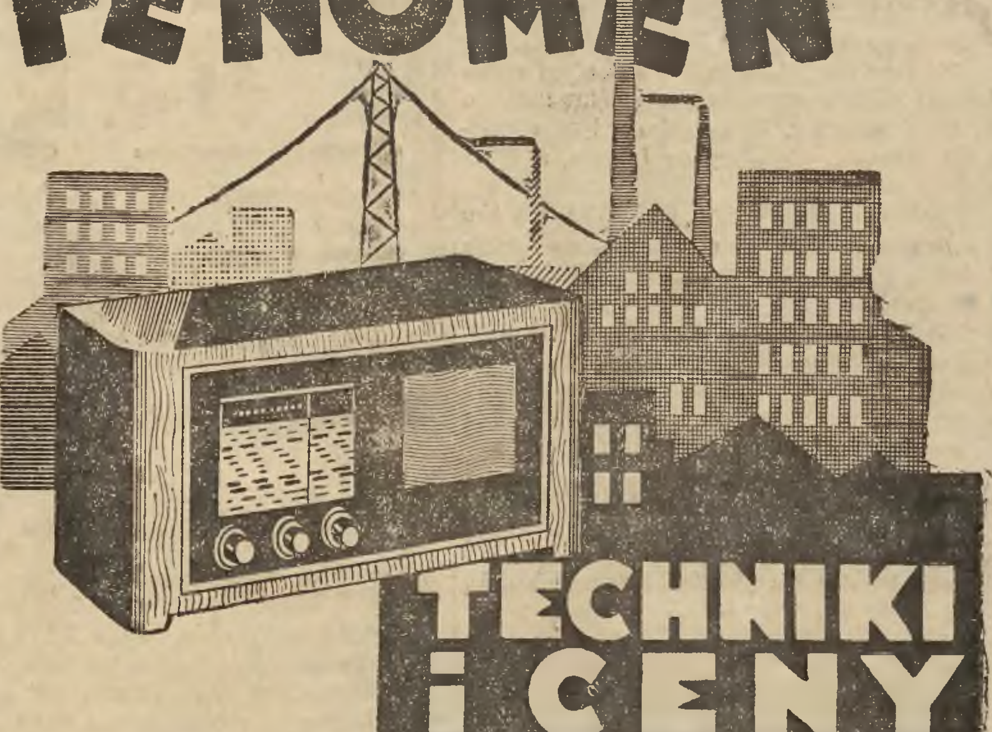
Pragniesz
wygrać tylko Kolektura Niezależność J.Tomaszewskiego, Kraków, ul. Floriańska Nr. 45, obok Jamy Michalikowej

Fisharmonja
głos piękny, silny, octav. coppel, nadaje się również i do kościoła.
Sprzeda tanio. Organista Kraków, Prądnik Czerwony

Katolicka Wytwórnia
Parasoli i Lasek
Maria Piątek
Kraków, ul. Floriańska L. 40.
Wykonuje wszelkie naprawy i pokrycia.
Ceny konkurencyjne.

KAPELUSZE
MĘSKIE
i dla Przewielebnego Duchowieństwa
ANTONI JAROSZ
Kraków, Sławkowska 24
obok kościoła św. Marka

FENOMEN



TECHNIKI i CENY
SUPERHETERODYNA TELEFUNKEN-FENOMEN to wspaniałe dzieło stworzone według najnowszych zdobyczy radiotechniki. Posiada fundament każdego dobrego odbiornika — solidne chassis, będące gwarantem nienagannego działania na długie lata. Dalsze zalety — wielka selektywność, wspaniały, powszechnie znany już ton odbiorników Telefunken i bogato wyposażona, akustyczna skrzynka drewniana. A cena!..... teraz dostępna dla wszystkich. Radzimy obejrzeć, posłuchać i porównać.
TELEFUNKEN
Radio TELEFUNKEN
harmonia tonów - symbol jakości

PLUSKWY
tępi radykalnie
MAWET
FR. LENERT
Sławkowska 6
poleca również
FARBY, LAKIERY
i artykuły gosp.

Jan Wilczyński
Kraków, Rynek L. 34.
Pałac Spiski.
Skład papieru, przyborów rysunkowych, kancelaryjnych oraz ksiąg handlowych.
Dostawy do szkół i biur.
Skład fabryczny Niemieckiej Fabryki wyrobów introligatorskich.

Nie czułem goląc się brzytwą wyostrzoną w szlifierni Myszkowskiego — Kraków, Dietla 46.

DROGERIA
A. Skopiński
Kraków, — Grodzka 32. Najtańsze źródło zakupu art. kosmetycznych perfumeryjnych, gospod. specyfików aptecz. oraz kosmet. higienicz. Dr J. Świtalskiej Dla Wieleb. Duchow. 10 proc. rabatu.

Materace
tapczany, otomany, łóżka polowe, story do okien poleca: zakład tapicerski
Piechowicz
Kraków św. Krzyża 12.
Telefon 161-41.

Heraldycznych informacyj wszelkiego rodzaju, Herby, Rodowody, Pieczątki Herbowe i kamienie. Odwrotną pocztą załatwia: Archiwum Heraldyczne Warszawa, Królewska 29/55.

Posiada na składzie stale prawdziwe
złoto i jedwab do haftu
ceny niskie.
Fr. KOPACZYNSKI
Kraków, Bracka 2.

Chrześcijańska
wytwórnia pasów brzusznych i przepuklinowych
poleca:
swoje wyroby, wykonywane na miarę według recepty W. P. Lekarzy. Na składzie posiadamy artykuły gumowe, opatrunkowe oraz pończochy gumowe, — adres:
„Medicum“
Kraków pl. Mariacki 3

Zioła lecznicze
świeże 450 gatunków, wody kolońskie w wielkim wyborze na wagę oraz inne artykuły kosmetyczne — i apteczne poleca drogeria Mgr. Snucheckiej Kraków, Rynek Główny 12.

Łóżka metalowe, wózki dziecinne nadeszły do firmy St. Iglicki Kraków, Sławkowska 10.

Chrześcijańska
konfekcja damska J. Dworka Kraków, pl. Mariacki 3, I. p.

Futro damskie
okazyjnie sprzedam
Limkowski, Kraków, Grodzka 33.

Ludwika Kowalska
Materjały elektrotechniczne i Akumulatory radiowe i samochodowe
Kraków, ul. Karmelicka L. 18.
Telefon 156-24.

PRACOWNIA
Nożowniczo-Mechaniczna
Mitana, w Krakowie, ul. Krakowska 5.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres szlifierstwa i nożownictwa wchodzące, jak: ostrzenie noży, nożyczek, brzytew, noży masarskich, introligatorskich wszelkiego rodzaju noży maszynowych. Wszelkie roboty u mnie wykonane wyróżniają się starannością precyzją i taniością.

Nowo otwarty Salon gorsetów
Ziuta i bielizny jedwabnej
właść. Józefa Pudełkowa
Kraków, ul. Floriańska L. 30
Telefon 132-86.
Poleca się Szanownym Paniom.

Polskie maszyny do pisania marki F.K.
i zagraniczne do pisania i liczenia,
urządzenia biurowe — warsztaty do napraw.
A. MOŁODECKI Kraków, Florjańska 49, I p. tel. 115-77



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907
Pracownia wyrobów artystycz.-cyzelersko-brązowniczych
pod firmą
HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ul. Floriańskiej L. 38.
POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.
Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. — Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.
— Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych. —

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Forka.